20 gr.

20 gr.

GONIEC KRAKOWSKI

CENY OGŁOSZEŃ: Po tekście 1 mm w 1 szpalcie (szer. szp. 22 mm) 36 gr. W tekście 1 mm w 1 szpalcie (szer. szp. 72 mm) 3.— Zł. Drobne za słowo 24 gr. (tylko dla osób prywatnych); dla poszuk. pracy 20 gr. Pierwsze słowo tłusty druk (najwyżej dwa słowa) 40 gr

Rok II. Nr. 55.

Kraków, sobota, 9 marca 1940 r.

Nadesłane, a nie zamówione przez Redakcję rekopisy będą zwracane autorom jedynie wówczas, gdy dołączone zostaną znaczki pocztowe na opłacenie przesyłki zwrotnej. Prenumerata miesięczna 4.50 Zł., z odnoszeniem do domu 5 Zł.

Oburzenie we Włoszech z powodu rabunku węgla przez Anglję.

Wszystkie kraje neutralne solidaryzują się z Włochami.

(=) **Rzym,** 7 marca. **Zatrzymanie włoskich okrętów węglowych stanowi temat dnia rzymskich dzienników porannych, które nie tają swojego niezadowolenia z powodu gwałtu, dokonanego przez Anglję i stwierdzają, że postępowanie to wywołało we Włoszech falę oburzenia, czego niedwuznacznym dowodem jest demonstracja protestacyjna studentów przed konsulatem angielskim we Florencji.**

„Messagero" wskazuje na powagę sytuacji i podkreśla, że zatrzymanie kilku okrętów włoskich z węglem niemieckim, których transport opóźnił się wskutek niekorzystnych warunków atmosferycznych,

skomplikowało i zaostrzyło zatarg angielsko-włoski.

Dyplomatyczna i polityczna doniosłość tego zatargu została zupełnie wyraźnie podkreślona przez **protest rządu włoskiego.** Zagadnienie odpowiedzialności za ewentualny dalszy rozwój wypadków w obecnym sporze między obu państwami przybrało jeszcze poważniejsze formy, niż to zostało wyrażone w nocie włoskiej.

Należy stwierdzić, że **strona brytyjska nie złożyła dotychczas bynajmniej żadnego dowodu tego ducha porozumienia i pragnienia przyjaznego załagodzenia sporu, o jakim wielokrotnie zapewniała w dniach ostatnich.**

Według wszelkiego prawdopodobieństwa Anglja celowo nie chciała uniknąć tego faktu dokonanego, który dziś swoim całym ciężarem gatunkowym

musi zaciążyć na dalszym przebiegu sporu.

Wprost nie chce się wierzyć, jak Londyn może tak beztrosko własnemu postępowaniem przyczyniać się do szkód, jakie mogą wyniknąć z tego zatargu dla istotnych interesów W. Brytanji, jeżeli właśnie teraz, w momencie powszechnego naprężenia, uważa za stosowne wywoływanie trudności międzynarodowych lub nawet zyskiwanie sobie nowych nieprzyjaciół.

Po zatrzymaniu włoskich okrętów węglowych, co jest równoznaczne z zajęciem całkiem wyraźnego stanowiska przez Anglję, wydają się zupełnie niepotrzebne zapewnienia o dobrej woli, jakie wciąż jeszcze ukazują się w prasie angielskiej.

„Popolo di Roma" podkreśla przedewszystkiem

jednomyślną zgodę wszystkich krajów neutralnych

na postępowanie Włoch i odpiera angielskie próby wykrętów, zmierzające do przesunięcia sprawy na fałszywe tory przy pomocy prawniczych kruczków.

Wszystkie kraje neutralne, występujące solidarnie z Włochami, **protestują przeciw gwałtom, jakich Anglja dopuszcza się,** wykorzystując swoją pozycję państwa prowadzącego wojnę.

Najlepszym dowodem, iż postępowanie Anglji było bezprawne jest to, że rząd brytyjski **nie może znaleźć argumentów prawnych na uzasadnienie swego postępowania.** Londyn usiłuje, przy pomocy właściwych sobie metod, wykręcić się od odpowiedzi na zasadnicze pytanie postawione mu przez Włochy i tem samem przyznaje się do popełnienia bezprawia.

Włoscy studenci protestują.

(=) **Rzym,** 7 marca. — Jak „Popolo di Roma" donosi z Florencji, grupa studentów, na znak protestu przeciw samowolnej blokadzie brytyjskiej **usiłowała urządzić demonstrację przed gmachem konsulatu angielskiego.** Do demonstracji jednak nie doszło z powodu interwencji policji, poczem studenci, przy zachowaniu zupełnej dyscypliny rozeszli się, śpiewając hymn rewolucji faszystowskiej.

Olbrzymie wrażenie w Jugosławji.

(=) **Białogród,** 7 marca. — Dzienniki jugosłowiańskie publikują na miejscach naczelnych i w formie sensacyjnej wiadomości o brytyjskim zamachu na włoskie okręty węglowe. Dzienniki wstrzymują się wprawdzie narazie z zajęciem własnego stanowiska w tej sprawie, jednak z tonu ich sprawozdań wynika jasno, że **postępowanie Anglji może pociągnąć za sobą poważne następstwa.**

Dziewięć włoskich parowców odprowadzonych do kontroli kontrabandy

(=) **Amsterdam, 7 marca. — W ciągu wtorku i środy zostało 9 parowców włoskich odprowadzonych do stacji kontroli kontrabandy w dokach w pobliżu miasta portowego Deal.**

Wśród odprowadzonych statków znajdują się następujące: Irata, Absirtea, Numidea, Catarina, Felice i cysterna Loxasso. Nazwy dalszych trzech statków nie są dotychczas znane.

Zerwanie angielsko-włoskich rokowań gospodarczych.

(=) **Medjolan,** 7 marca. — **Rokowania gospodarcze pomiędzy Włochami i Wielką Brytanją zostały dziś zerwane bez rezultatu. Delegacja angielska powraca w najbliższym czasie do Londynu.**

Dotkliwy cios dla Rotterdamu.

Co piszą dzienniki holenderskie o brytyjskim zamachu na włoskie okręty węglowe.

(=) **Amsterdam,** 7 marca. — **Prasa holenderska przynosi w sensacyjnej formie wiadomości o zajęciu włoskich okrętów węglowych przez Anglików.**

Pisma podkreślają przy tem, że w stosunkach włosko-angielskich nastąpić miało **widoczne zaostrzenie.** Dla rotterdamskich kół portowych, pisze „Telegraff" — które nie traciły nadziei, iż przewóz niemieckiego węgla przez Rotterdam do Włoch będzie się mógł odbywać w dalszym ciągu bez przeszkód, **stanowią ostatnie wypadki poważne rozczarowanie.** Koła te uważały bowiem, że tranzyt węgla niemieckiego do Włoch stanowi **jedyny większy interes tranzytowy, jaki w obecnym czasie można było uprawiać.**

Wybitny włoski publicysta w Krakowie.

Serdeczne przyjęcie generała faszystowskiej milicji Melchiori przez Generalnego Gubernatora.

(=) **Kraków,** 7 marca. **Generalny Gubernator dr Frank przyjął we środę popołudniu na Zamku w Krakowie znanego włoskiego publicystę, członka Rady Narodowej i generała milicji faszystowskiej Aleksandro Melchiori.**

Na wjeździe do Zamku ustawiły się warty honorowe, a na wewnętrznym dziedzińcu oddała honory dostojnemu gościowi włoskiemu honorowa kompanja policji.

Generalny Gubernator, który z racji swoich odczytów, wygłoszonych we Włoszech o narodowo-socjalistycznej twórczości prawa już od lat zna się osobiście z generałem Melchiori i który płynnie włada językiem włoskim, powitał w serdecznych słowach wybitnego przedstawiciela zaprzyjaźnionej faszystowskiej Italji w jego rodzinnej mowie, poczem wysłuchał informacyj gen. Melchiori na temat potężnego rozwoju włoskiego imperjum i stanowiska tegoż wobec wydarzeń światowo-politycznych.

Następnie gen. Melchiori, z widocznem zainteresowaniem, wypytywał się Generalnego Gubernatora **o rozwój Generalnego Gubernatorstwa** i zarządzenia z dziedziny rozbudowy niemieckiej administracji w byłem państwie polskiem.

W czasie podwieczorku, w którym brało udział wielu bliższych współpracowników Generalnego Gubernatora miała miejsce **swobodna wymiana zdań, nacechowana koleżeństwem ruchu faszystowskiego i narodowo-socjalistycznego** pomiędzy gościem włoskim a Generalnym Gubernatorem i jego współpracownikami.

Wieczorem szef prasowy Generalnego Gubernatora **Freiher dr du Prel** wydał na cześć generała Melchiori, znanego również jako wybitnego publicystę, przyjęcie, w którem wzieli udział poza licznymi kierownikami wydziałów także czynni w Krakowie **niemieccy przedstawiciele prasy.**

Freiherr dr. du Prel w swej mowie powitalnej nawiązał do podróży Adolfa Hitlera do Włoch, która to podróż przyczyniła się do pogłębienia związku pomiędzy państwem niemieckiem, a faszystowskiem imperjum. Mowca wyraził szczególną radość z tego powodu, że generał Melchiori bawi, jako gość Generalnego Gubernatora, **w charakterze pierwszego zagranicznego dziennikarza na terenach polskich,** pozostających pod opieką Niemiec.

Szef prasowy Generalnego Gubernatora podkreślił przytem szczególnie gorąco fakt, że generał Melchiori w licznych artykułach w prasie włoskiej **ujawnił swe żywe uczucia przyjaźni do państwa Wielkich Niemiec.** Z tego powodu mówca korzysta z całą gotowością ze sposobności zetknięcia generała Melchiori z kierownikami szczególnie ważnych działów urzędu Generalnego Gubernatora dla odbudowy byłego państwa polskiego, jak i z kolegami z prasy niemieckiej, a to celem umożliwienia mu w nieskrępowanej formie wglądu w niemiecką pracę odbudowy na terenie byłego państwa polskiego.

Po odpowiedzi **generała Melchiori,** nacechowanej serdecznem koleżeństwem i szczerem zrozumieniem, odbył włoski gość przez dłuższy czas ożywioną wymianę zdań ze swoimi gospodarzami niemieckimi. We czwartek generał Melchiori skorzysta ze sposobności i zwiedzi zabytki miasta Krakowa.



Gen. Melchiori w rozmowie z Gen. Gubernatorem min. dr. Frankiem. Na drugim planie widoczny szef prasowy urzędu Gen. Gubernatora Freiherr dr. Du Prell.

Szef urzędu Gen. Gubernatora mianowany sekretarzem stanu

(=) Kraków, 7 marca. — **Szef Urzędu Generalnego Gubernatora, dyrektor ministerjalny dr. Bühler został przez Kanclerza Hitlera mianowany sekretarzem stanu.**

Zdobycie stanowiska angielskiego.

Komunikat wojskowy armji niemieckiej.

Berlin, 7 marca. — **Główna Komenda armji niemieckiej donosi:**

Na wschód od Mozeli oddział wywiadowczy zdobył stanowisko, obsadzone przez Anglików i wziął 16 ludzi obsady do niewoli. Anglicy ponieśli wielkie straty.

Pozatem nie wydarzyło się nic ważniejszego.

Straszliwy pożar lasu w Lombardji.

Silna burza podtrzymuje ogień.

Medjolan, 7 marca. — **Nad rzeką Sacromonte pod Varese wybuchł we wtorek pożar lasu, który rozszerzył się z wielką szybkością i objął powierzchnię wielu kilometrów kwadratowych.**

Pod wpływem silnej burzy ogień objął stoki sąsiednich gór i dotarł do miejscowości Ganna. Straże pożarne ze wszystkich okolicznych miejscowości, podobnie jak oddziały milicji i wojska zostały zmobilizowane do walki z groźnym żywiołem. Mimo energicznej akcji nie udało się jednak stłumić pożaru do środy przedpołudnia.

Znowu eksplozja bomby w Londynie.

Londyn, 7 marca. — **We środę eksplodowała bomba w pobliżu „Grosvenor House", największego hotelu londyńskiego.** Przypuszcza się, że bomba ta została podłożona przez członków I. R. A. Hotel zatrząsł się w posadach, a w banku, znajdującym się naprzeciw hotelu, wyleciały szyby z okien. Bomba była opakowana w drewnianą skrzynkę, którą podrzucono na trawniku przed hotelem.

Doskonała organizacja niemieckiej gospodarki wojennej

Angielska blokada nie złamie Niemiec. — Artykuł dziennika armji sowieckiej

Moskwa, 7 marca. **W przeglądzie sytuacji gospodarczej krajów prowadzących wojnę, dziennik armji sowieckiej „Krasnaja Swesda" zamieszcza szczegółowe sprawozdania o metodach gospodarki wojennej w Niemczech. Pismo dochodzi do przekonania, że niemiecka gospodarka wojenna została najlepiej przygotowana ze wszystkich krajów europejskich i najlepiej zorganizowana.**

Zdanie to dotyczy zarówno kierowania przez państwo spożyciem ludności cywilnej, jak i całkowitej mobilizacji źródeł pomocniczych w kraju do celów wojennych. Przeciwnicy Niemiec, którzy na początku wojny byli innego zdania, muszą dzisiaj uznać swój błąd. **Problem zaopatrzenia w środki żywności jest w Niemczech uregulowany. Niemcy nie powtórzyły politycznego błędu z r. 1914.** Wprowadziły one od początku kontrolę spożycia środków żywności, co pozwoliło im na opędzenie swych potrzeb z własnych środków zaopatrzenia i nawet od czasu do czasu na poprawienie wyżywienia ludności. Chleba i ziemniaków jest w Niemczech poddostatkiem. **Zracjonowanie środków żywności pozwala na wydawanie wystarczających porcyj mięsa, ryb i tłuszczów.** W szczególności zaznacza pismo, że cieżko pracujące fizycznie warstwy otrzymują wieksze racje środków żywności, niż inni spożywcy.

Co sie tyczy zaopatrzenia Niemiec w surowce, to Niemcy w długoletniej pracy przygotowawczej uzbroiły się i w tym zakresie na wypadek wojny. Główne produkty, konieczne dla gospodarki wojennej, zostały częściowo zabezpieczone przez wytwarzanie syntetyczne, częściowo zaś przez ograniczenie prywatnego zużycia benzyny. To samo odnosi się do tak ważnych dla gospodarki wojennej rud, przyczem przywóz rudy szwedzkiej uzupełniany jest przez pokłady istniejące w Niemczech. **Wogóle można powiedzieć, że Niemcy w ciągu ostatniego dziesięciolecia, dzięki ścisłej współpracy świata nauki z przemysłem, rozwiązały pomyślnie problem najważniejszych surowców, jak np. benzyna, kauczuk, wełna** itd.

„To wszystko pozwala tak oceniać niemiecką gospodarkę wojenną, że angielska blokada nigdy nie może skutecznie zagrozić Niemcom — tak ujmuje dziennik swoje wywody. Brytyjska blokada ma o tyle mniej widoków na powodzenie, że w przeciwieństwie do wojny światowej, blokada ta nie jest zupełną. **Niemcy prowadzą skutecznie handel z państwami północnemi i południowo-wschodniej Europy. Przedewszystkiem zaś stosunki handlowe z Rosją sowiecką stanowią doniosły czynnik w walce przeciwko angielskiej blokadzie.**

W porównaniu ze sytuacją gospodarczą Niemiec — kontynuuje dziennik — perspektywy wojennej gospodarki Anglji i Francji żadną miarą nie mogą być tak pomyślnie ocenione. **Anglja jest zależną w większym stopniu w zakresie wywyżywienia ludności i zaopatrzenia w surowce od rynków światowych, niż Niemcy.**

Jeśli Anglja nie otrzyma normalnych transportów, to będzie musiała ulec wygłodzeniu. Dotychczasowy przebieg wojny morskiej okazał już, że dowóz angielski znajduje się stale pod groźbą ataków niemieckich i to zarówno ze strony okrętów, jak i samolotów.

Co się tyczy Francji, to francuska gospodarka wojenna cierpi głównie z powodu braku sił roboczych. Odnosi się to zwłaszcza do rolnictwa, które wprawdzie w normalnych czasach gwarantowało zaopatrzenie kraju, ale od chwili wybuchu wojny, wykazuje stały upadek.

„Sprzeczne z poczuciem prawa i umowami międzynarodowemi"

Oburzenie we Włoszech z powodu zatrzymania okrętów z węglem przez piratów angielskich.

(=) **Medjolan**, 7 marca. **Prasa północnowłoska nie ukrywa swego oburzenia z powodu zachowania się Anglików w sprawie transportów okrętowych węgla i z powodu zatrzymania okrętów włoskich.**

Dzienniki stwierdzają w swych komentarzach, że Włochy stoją twardo przy swoim prawnym poglądzie i równocześnie w imieniu wszystkich krajów neutralnych podkreślają **niezaprzeczalne prawo do utrzymania swej egzystencji i wolności mórz przeciwko samowoli brytyjskiej.**

„Popolo d'Italia" stwierdza z oburzeniem, że Anglja, zamiast starać się o doprowadzenie do jakiegoś porozumienia, przetrzymuje w dalszym ciągu włoskie okręty, nie okazując najmniejszej skłonności do ustępliwości.

Również „Corriere della Sera" piętnuje postępowanie brytyjskie wobec okrętów włoskich, jako **sprzeczne z poczuciem prawa i umowami międzynarodowemi.**

„Stampa" wysnwa na pierwszy plan coraz silniejsze solidaryzowanie się innych państw ze stanowiskiem Włoch. (p).

Ludy bałkańskie nie zapomniały o doświadczeniach wojny światowej.

„Prawda" piętnuje zamiary plutokracji w celu rozszerzenia wojny.

(=) **Moskwa**, 7 marca. **Dzienniki moskiewskie w bardzo szczegółowy sposób rozstrząsają sprawę intryganckiej akcji mocarstw zachodnich na Bałkanach oraz na Bliskim Wschodzie.**

Neutralność państw bałkańskich — pisze „Prawda" w swych rozważaniach na temat polityki zagranicznej — prawdopodobnie musi wywoływać niesłychane niezadowolenie w kołach angielsko-francuskiego bloku wojennego, który nie zasypia żadnej okazji i czyni wszelkie możliwe wysiłki w kierunku rozszerzenia teatru wojny w Europie, oraz zjednania sobie nowych armij i pomocy coraz to nowych ludów, aby je następnie użyć wyłącznie dla swych celów w postaci „żeru dla armat".

Aczkolwiek obecna sytuacja zasadniczo różni się od położenia w czasie wojny światowej, nie przeszkadza mocarstwom zachodnim stosowania na Bałkanach **wypróbowanych metod nacisku ekonomicznego, gróźb i dywersyj.** „Gwarancje" brytyjskie, udzielone Rumunji i Grecji, uważane są w Londynie jedynie za pozór, który pozwoliłby na mieszanie się do wewnętrznych spraw państw bałkańskich.

Pismo w dalszym ciągu podkreśla, że wysiłki dyplomatyczne Anglji i Francji **napotykają na Bałkanach na poważne trudności i przeszkody**. Narody bałkańskie nie zapomniały jeszcze smutnych i przykrych doświadczeń z lat wojny światowej i puszczają mimo uszu podszepty brytyjskie, natomiast gospodarczo-handlowa pozycja Niemiec, jako jednego z największych odbiorców państw bałkańskich jest, mimo knowań mocarstw zachodnich, **całkowicie niewzruszona**.

Mimo całkowitej porażki odniesionej na konferencji belgradzkiej ententy bałkańskiej — kończy „Prawda" swe wywody — nie powstrzymały się mocarstwa zachodnie od czynienia prób w kierunku wejścia w posiadanie „kuchennych drzwi Europy" i nadal dążą do stworzenia zarzewia wojny na Bliskim Wschodzie oraz na Bałkanach, co — jak wiadomo — w poważnym stopniu zagraża państwom bałkańskim. (p).

Francja ogranicza sprzedaż mięsa końskiego.

Bruksela, 7 marca. — **We francuskim dzienniku rozporządzeń ukazały się pierwsze przepisy wykonawcze do nowego dekretu.**

W odniesieniu do spożycia mięsa, w zakresie którego obowiązuja trzy bezmięsne dni w tygodniu bezpośrednio po sobie następujące, podczas gdy w dwóch następnych dniach obowiązuje zakaz sprzedaży mięsa wieprzowego, obecnie wprowadzono zakaz sprzedaży mięsa końskiego i wszystkich wnętrzności.

Drugi przepis wykonawczy zajmuje się trzema dniami bezalkoholowemi. Zakaz wyszynku rozciąga się na wszystkie rodzaje publicznych restauracyj, kawiarń, kabaretów, dancingów i wagonów restauracyjnych.

Postępy wojsk sowieckich.

Zajęcie twierdzy Uuraa (Tromgsund).

(=) **Moskwa**, 7 marca. — Jak donosi komunikat wojenny dowództwa okręgu wojskowego leningradzkiego z 4 marca, **wojska sowieckie na przesmyku Karelskim obsadziły wyspę Uuransaari wraz ze wsią i twierdzą Uuraa (Tromgsund), dalej wyspę Tejkarinsaari oraz tereny Heinlahti, Vilajoki i Muhulahti na zachodniem wybrzeżu zatoki Wyborskiej.** W twierdzy Uuraa wojska sowieckie zdobyły **trzy baterje dział dalekonośnych** i wiele innego materjału wojennego. Sowieckie siły lotnicze przeprowadziły **loty obserwacyjne i zaatakowały fińskie objekty wojskowe.**

Według komunikatu wojennego leningradzkiego okręgu wojskowego z dnia 5 marca br. wojska sowieckie, operujące na półwyspie Karelskim obsadziły **wyspę Ravansaari z miejscowością tej samej nazwy oraz wyspę Suunionsaari w zatoce Wyborskiej i zdobyły na półn.-wsch. od Wyborga obszar Neetelia opodal stacji kolejowej Karisalmi**, na linji kolejowej Wyborg-Serdobol.

Na innych odcinkach frontu nie wydarzyło się nic szczególnego. Sowieckie lotnictwo wojskowe bombardowało wojskowe objekty fińskie. **W czasie walk pwietrznych miała zostać zestrzelona wielka liczba samolotów fińskich.**

Na półwyspie Karelskim, według doniesień **fińskiego komunikatu wojskowego** — Rosjanie atakowali przez cały dzień wyspy w zatoce Wyborskiej i stanowiska położone na jej północno-zachodniem wybrzeżu. Na półwyspie, u wejścia do zatoki walki trwają w dalszym ciągu. Zacięte również walki toczono w rejonie Aeyrarpaeae i Poelloekkaelae.

Ze wschodniej części półwyspu Karelskiego doniesiono o ożywionym ogniu artylerji.

Na innych odcinkach nie wydarzyło się nic ważniejszego, poza ożywioną działalnością bojową pod Kuhmo. W zatoce Fińskiej Rosjanie usiłowali przejść po lodzie i zaatakować Haapasaari i Virolihti.

Działalność floty rosyjskiej ograniczyła się do kilku lotów nad terenem działań wojennych na półwyspie Karelskim i na północny wschód od jeziora Ładoga.

Zatonięcie holenderskiej łodzi podwodnej.

Amsterdam, 7 marca. — Jak donoszą z Helder, w środę rano holenderską łódź podwodną, która opuszczała port, najechał holownik marynarki. **Łódź została uszkodzoną w połowie swej długości i zatonęła w ciągu dwóch minut.** Kilku członków załogi, którzy znajdowali sie na pokładzie, zdołało się uratować. Łódz wynurzyła się jeszcze dwa razy z wody i wiele łodzi pospieszyło na pomoc reszcie załogi. Zaginęło jednak dwóch marynarzy.

„Dotychczas nie utraciły Niemcy ani jednej rundy"

Opinja wybitnego Holendra o sytuacji wojennej.

(=) **Nowy Jork**, 7 marca. Znana w Holandji osobistość hrabia Limburg-Stirun, który w drodze z Europy przybył do Nowego Jorku, wyraził wobec dziennikarzy swe przekonanie, że **blokada sprzymierzonych całkowicie spaliła na panewce**, bowiem Niemcy jako państwo sąsiadujące z całym szeregiem państw neutralnych, otrzymują od tych państw dostawy wszystkich potrzebnych im artykułów.

Wojnę w Europie porównuje Holender **do walki bokserskiej, w której Niemcy wygrywają każdą rundę.** Francuzi muszą — podobnie jak w wojnie światowej, znów „wybierać gorące kasztany z ognia" dla Anglików i pod względem gospodarczym ponosić największe ofiary. Stopa życiowa narodu francuskiego uległa **wybitnemu pogorszeniu** i tylko zamożni ludzie zamieszkali w drogich i luksusowych hotelach, mogą sobie pozwalać na spożywanie wszelkich potraw w ilości wystarczającej. (p).

Saraceńska Madonna.

Henryk D. był rzeźbiarzem. Rzeźbił dla kościołów swego kraju madonny, postacie Chrystusa i apostołów.

Razem ze swoim panem, hr. de Blois, wyruszył na wyprawę krzyżową, częściowo powodowany zapałem, aby uwolnić grób Chrystusa, po części z ciekawości, ażeby zobaczyć świat i ludzi.

Przeszedł Alpy, przeprawił się przez Dalmację i Epir, był w Konstantynopolu, następnie w Antiochji, w końcu znalazł się pod murami Jeruzalem. Walczył tak samo dzielnie jak jego towarzysze i wiele przecierpiał.

Pewnego razu podczas oblężenia świętego miasta poznał pewną saraceńską niewiastę, która niedaleko od obozu krzyżowców zamieszkiwała malutki domek, położony między barwnemi kwiatami i wonnemi drzewami. Niewiasta ta była młodą i piękną, lecz prowadziła się źle. Henryk uległ jej czarowi i zakochał się. Wkrotce jednak musiał wraz ze swoim panem wracać do domu.

Po powrocie do ojczyzny hr de Blois kazał wybudować kościół ku czci Narodzenia Chrystusa. Henryk miał dostarczyć rzeźb. Kiedy zaczął rzeźbić posąg Najświętszej Panny Marji, odtworzył go na podobieństwo owej Saracenki, którą poznał w Palestynie.

Skoro kościół został wykończony, poświęcono go z wielką uroczystością. Wszyscy podziwiali dzieło Henryka. Ktoś zwrócił uwagę, że Najświętsza Panna Marja miała wyraz twarzy nie bardzo chrześcijański. Była ona piękną i podobała się tłumowi tak, że wkrótce wszyscy modlili się do niej i czcili ją więcej, jak wszystkie Madonny w całym kraju.

Wkrótce zauważono jednak, że Madonna Henryka nie była dobrą Madonną. Ona nietylko nie wysłuchiwała modlitw, ale robiła na przekór temu, o co ją proszono. Jeżeli naprzykład proszono ją o uzdrowienie chorego to można było być pewnym, że chory wkrótce umrze. Była straszna posucha i ludzie prosili ją o deszcz — posucha spotęgowała się jeszcze i całe zboże przepadło na pniu. Ciężarna kobieta, która zanosiła do Madonny modły o syna, urodziła dwie córki.

* * *

W całym kraju nie było pobożniejszej dziewczyny od małej Steni. Była ona bardzo biedną i żyła ze swą babcią z dochodów, jakie przynosił im mały kawałek pola i kilka kóz. Lecz dusza jej była skarbem niewinności i dobroci.

Skoro babunia jej zachorowała, Stenia przyszła do Madonny pomodlić się za jej zdrowie. Modliła się z całego serca, wpatrując się w obraz swymi niebieskimi jak błękit nieba oczyma, przez które nigdy nie przeszedł cień złego pożądania.

W tym samym momencie był także Henryk w kościele. On przechodził tędy często, aby spoglądnąć na Madonę i odnowić wspomnienia o saraceńskiej kobiecie. Tego dnia nie wpatrywał się on długo w obraz, bo jego uwagę zwróciła niewinna Stenia, której białe oblicze kontrastowało z ciemnym obliczem Madonny. Skoro Stenia wyszła z kościoła. Henryk podążył za nią, chcąc zbliżyć się do niej. Lecz ona zwróciła na niego swe oczy tak pełne zdziwienia, że on nie wiedział nawet, co ma powiedzieć. Zostawił więc ją w spokoju, a sam rozmarzony ruszył w pola.

Stenia zastała swa babcię nie zdrową, ale spokojniejszą i pogrążoną w głębokim śnie. Na drugi dzień znów poszła do kościoła. W miarę tego, jak młoda dziewczyna modliła się, twarz posągu stawała sie coraz łagodniejszą, tak jakby modlitwa Steni wkładała zwolna w saraceńską niewiastę duszę, podobną do duszy modlącej się dziewczyny.

A Henryk ukryty w kącie kościoła odczuwał, że ten zły demon, jaki opętał go, opuszcza go powoli.

Po powrocie do domu Stenia zauważyła, że jej babcia wstała już i poczęła krzątać się po izdebce. Pierwszy to raz Madonna Henryka wysłuchała modlitwy. Stenia ucieszona wybiegła, ażeby zawiadomić sąsiadów o dobrej wieści. Po drodze spotkała rzeźbiarza, który poprosił ją o rękę i ona nie odmówiła mu.

Od tego czasu Madonna Henryka czyniła wiele cudów. Wkrótce zauważono, że oczy jej, które były zanadto długie i czarne, stały się bardziej owalnymi i prawie niebieskimi, a usta uadmiernie czerwone, zbiadły i cała twarz przybrała niewinniejszy wyraz. Może dlatego, że wyszedł z niej demon, a może wskutek czasu i zużycia.

Gwiazdy w konstelacji politycznej

Kraków, w marcu.

Ciekawym wykładnikiem różnych zmian politycznych, zachodzących w świecie, jest **niezliczona nieomal ilość orderów**, które zależnie od konjunktury, to wysoko są notowane na giełdzie ludzkiej ambicji, to znów giną w niepamięci, znane już tylko specjalistom — orderologom.

Istotnie znamy tylko ogromnie małą cząstkę tych wszystkich odznaczeń, które istniały, a o których nieraz zachowała się tylko wzmianka historyków, czy kronikarzy, nieraz z bardzo niepewną datą założenia. Są kraje, w których istniał **nadmiar odznaczeń**, inne, kierujące się demokracją, jak np. republiki amerykańskie lub Szwajcarja **nie uznają ich**.

Inaczej postąpiła Francja republikańska: zachowała stworzoną przez Napoleona I **Legję Honorową**, następnie dodając jeszcze odznaczenia „Mérite Agricole", lub „Palmy Akademickie" i włączając też do francuskich orderów order Bey'a Tunisu „Niszam Iftikhar".

Zresztą **manja orderowa we Francji jest daleko więcej rozwinięta**, jak gdzieindziej, co spowodowało pewnego autora do określenia Francuza jako **„uprzejmego pana, który ma w butonierce Legję Honorową"**.

Na tem tle próżności wspaniale prosperuje wspomniany order tunetański „Niszam Iftikhar", którego rozetka **łudząco przypomina rozetkę Legji Honorowej**, posiadając tylko cieńką nitkę odmiennego koloru. Kto więc nie może już absolutnie zdobyć Legji, stara się o Niszama i może mieć nadzieję, że zmyli znajomych.

Psychologja ta, będąca zdegenerowaną ambicją i objawem wogóle nieciekawym, dziwnie kontrastuje z psychologją w tej dziedzinie naprawdę wielkich ludzi, którzy

mało co robili sobie z odznaczeń.

Gdy pewnego razu poseł rzymskiego cesarza przywiózł królowi Stefanowi Batoremu order „Złotego Runa", przedstawiający, jak wiadomo, baranka, król, wskazując na swą tarczę herbową, wyobrażającą trzy wilcze kły, rzekł do posła: **„Nie przystoi barankowi być przy wilku"** i nie przyjął orderu.

Nie wszyscy jednak byli równie obojętni na odznaczenia, jak wielki ten król. Słynny z dziwactw senator rosyjski, kresowy magnat hr. Iliński **sypiał, jak wspominają pamiętnikarze, z wielką wstęgą orderu św. Andrzeja na piersiach i z Krzyżem Maltańskim na szyi!** Zwłaszcza

w XVIII w. orderomanja rozpowszechniła się bardzo w Polsce.

Jeżdżono do różnych małych dworów, by starać się bądź to o „order ryński", bądź też o św. Huberta bawarskiego, lub inne, a również i francuskie ordery były w cenie, nie mówiąc już o tem, **że istnieją oryginalne listy** kierowane do Stanisława Augusta, w których rodziny proszą króla o nadanie ich krewnemu św. Stanisława, lub nawet Orła Białego dlatego, **że wstyd mu się pokazywać na sąsiedzkich zjazdach bez jakiejkolwiek dekoracji!** Król nieraz był więc w niebyle opałach, nie chcąc odmawiać wręcz, a nie mogąc zadowolić dziwnych pretensyj. Były więc epoki, w których order, mający być zasadniczo nagrodą za zasługi **schodził do roli zwykłej dekoracji zewnętrznej i błyskotki**, mając wartość jedynie optyczną i, o ile był wykonany przez dobrego jubilera, pieniężną.

Przed niedawnym czasem narodowa Hiszpanja stworzyła, przez osobę swego wodza gen. Franco,

nowy order pod nazwą „czerwonych strzał". Jest to order, można to już dzisiaj powiedzieć, zupełnie odmienny, jeżeli chodzi o charakter, od tych wszystkich, które nadawano bądź to na dworskich posadzkach, bądź też w gabinetach ministerjalnych za wątpliwe nieraz zasługi.

Ordery bowiem wojskowe, nadawane naprawdę w zgiełku bitewnym za czyny konkretne, odwagę i zdolności wojskowe, **zawsze odznaczały się dodatnio na tle swych towarzyszy.** W Polsce król Stanisław August ustanowił w roku 1792 order „Virtuti Militari". Pierwsze nadanie tego orderu objęło przedewszystkiem Tadeusza Kościuszkę, ks. Józefa Poniatowskiego, gen. Mokronowskiego, generała Poupart, Francuza, inż. Wielhorskiego i wielu innych.

To samo da się powiedzieć o **austrjackim orderze Marji Teresy**, założonym po zwycięskiej bitwie pod Kolinem i nadanym najwybitniejszym wojskowym owego czasu, a przedewszystkiem feldmarszałkowi Laudonowi. Do orderu przywiązana była osobna pensja, a kawalerowie otrzymywali tytuł **baronowski**, o ile byli szlachtą, szlachectwo zaś, o ile nią nie byli.

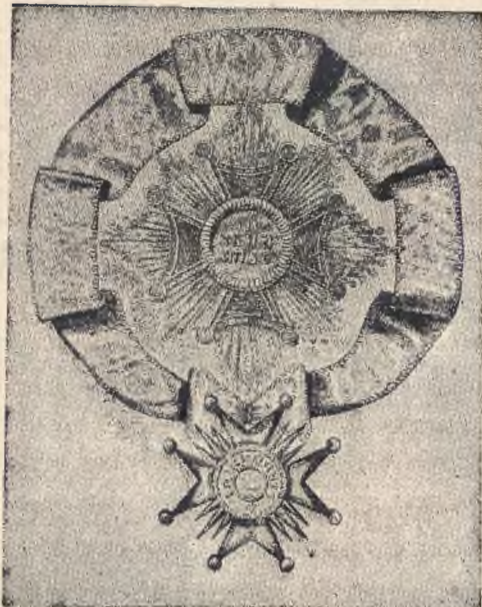
Również **order rosyjski św.** Jerzego był nadawany za zasługi wojskowe, podobnie jak niemiecki **„Żelazny Krzyż"**, założony podczas wojen niepodległościowych przeciwko Napoleonowi I, a wznowiony w roku 1871 i przyznawany zarówno podczas wojny **światowej jak i w obecnej wojnie.**

Zupełnie swoistą grupę orderów tworzą

odznaki zakonów rycerskich,

które zresztą, ściśle biorąc, zalicza się do **orderów niesłusznie**, popełniając pojęciową omyłkę. **Odznaki zakonów nie są orderami**, gdyż nadaje się je i nadawało nie jako nagrodę za zasługi, lecz **celem stwierdzenia przynależności danej osoby do zakonu**. Oczywiście, że i zakony dekorują odznakami pewne osoby za zasługi, ale to raczej drogą wyjątku.

Tak np. zakon maltański wybitnym mężom stanu, jak np. Mussoliniemu, Marsz. Piłsudskiemu, itd. **nadał wielkie wstęgi swej odznaki w uznaniu ich zasług**, nie wymagając przytem koniecznego zresztą wykazania się dowodami genealogicznemi.



Order bawarski św. Huberta założony w r. 1444.

Wobec tego jednak, że odznaki zakonne jak np. zakonu rycerskiego św. Grobu, Malty św. Łazarza itd. nosi się narówni z orderami zwykłemi, oba pojęcia w oczach publiczności **zlały się w jedno.**

Trzecią niejako kategorję odznaczeń można by upatrywać

w odznakach honorowych,

np. w carskiej Rosji nadawanym w portrecie cesarzowej, lub w odznakach Białego Orła, nadanych przez Augusta Mocnego w roku 1705 z okazji spotkania z Piotrem Wielkim. Dopiero później odznaka Orła Białego, będąca z początku jedynie rodzajem królewskiego prezentu, nabrała cech orderu z chwilą, gdy opracowano dla niej statut, przewidziano również przywileje i mianowano odpowiednich urzędników kapituły. Oczywiście, że są to finezje orderologiczne, o których przeciętny laik niewiele wie.

Przeglądając dzieje orderów spotykamy się nieraz z tak dziwnemi pomysłami, z **tak** oryginalnemi nazwami, że doprawdy trudno wytłomaczyć ich powstanie logicznemi powodami. Przyznać trzeba, że większa część tych dziwolągów już nie istnieje, ale i dzisiaj pewna ich liczba bywa nadawana w różnych krajach.

Oto np. sięgając do starszego repertuaru orderowego, wspomnimy

o austrjackim orderze Warkocza,

założonym w XV-tym wieku przez ks. Albrechta z warkoczem.

W Niemczech istniał w tymże samym czasie, niezrozumiały co do swej ideologji **„order Błazna"**, a w Wenecji odznaczano **„orderem Buta"**. We Francji istniał również **„order Psa i Koguta"**, które to zwierzęta są symbolami wierności i czujności. Kronikarze zanotowali też pod r. 729 założenie **„orderu Psa"** w królestwie Nawarry. Przypuszczać jednak należy, że zarówno ten order, jak inne sięgające tak dawnej przeszłości, są fikcjami historycznemi i fantazją. Również w VIII-mym wieku miał powstać we Flandrji „order Czapli i Łabędzia".

Jeżeli chodzi o istniejące dzisiaj ordery, to pewną oryginalnością odznacza się

duński order słonia,

którego początków należy szukać aż w roku 1478, godła zaś z symbolu potęgi, reprezentowanej przez słonia. Również angielski „order Łaźni" frapuje swą nazwą, znaczenie jej zaś odnosi się do **kąpieli, jakiej używali średniowieczni wojownicy przed pasowaniem na rycerza**, co symbolizowało oczyszczenie się z dotychczasowych błędów i grzechów i rozpoczęcia nowego życia.

Ciekawym jest również angielski „order Okrągłego Stołu", założony około r. 1200. Oczywiście, że w wielu wypadkach historja tych najdawniejszych orderów jest

wręcz bajeczną i wykwitem fantazji kronikarzy,

a conajmniej data ich założenia nieraz została dla większego splendoru cofnięta przez nich o kilkaset lat.

Jak w każdej dziedzinie, tak samo w orderologji istnieją pewne odznaczenia, które dzieli swej historji należą do „smacznych kąsków" dla specjalisty, bądź to przez swoją rzadkość, bądź też przez związane ze sobą przywileje, tradycje i t. d. Ciekawym takim orderem jest np. **order domowy książąt Hohenlohe — „Feniks"**, noszony jedynie przez członków tego domu do początku XIX-go wieku, który posiadał księstwa Hohenlohe, Waldenburg, Schillingsfuerst i i.

Do tych rzadkich orderów istniejących zresztą i dzisiaj należy np. **„Konstantyński order św. Jerzego"**, zwany też orderem „Anielskim", którego początki mają sięgać cesarza Konstantyna greckiego.

Order ten po wzięciu Konstantynopola przez Turków i upadku cesarstwa bizantyńskiego, podupadł i dopiero Karol V. oświadczył się jego protektorem, nadając to odznaczenie swemu naturalnemu synowi Don Juanowi d'Austria. Order otrzymał **liczne papieskie przywileje**, a Jan III. rycerzy tego orderu, walczących dzielnie w kampanji wiedeńskiej, obdarzył różnemi przywilejami.

Order ten przeszedł następnie na Farnesych, książąt parmeńskich, którzy odziedziczyli po dynastji Komnenów, cesarzy greckich, wielkie mistrzostwo. Obecnie nadawany jest on przez głowę linji królewskich Bourbonów, panujących do poł. XIX w. w królestwie Obojga Sycylji. Ciekawym orderem był też **order „Złotej Ostrogi"**, papieski, do którego przywiązany był tytuł „comes palatinus".

Hiszpanja poza licznemi zakonami rycerskiemi, o których jeszcze wspomnimy, posiadała do r. 1931

liczne ordery cywilne i wojskowe.

Najwyższym był **order Złotego Runa**, nadający obdarzonemu tytuł „kuzyna królewskiego". Cesarz austrjacki, jako głowa domu Habsburgów, był, poza królem hiszpańskim, drugą osobą mającą **dziedziczne wielkie mistrzostwo orderu**, założonego przez **Filipa Dobrego w r. 1429.**

Drugie miejsce zajmował **„order Karola III."**, założony przez króla tegoż imienia w r. 1771 celem uczczenia urodzin następcy tronu. Wojskowem odznaczeniem był order **„św. Ferdynanda"**, założony przez Ferdynanda VII. **w r. 1811.** Już to trzeba przyznać, że król Ferdynand, mało bohaterski więzień Napoleona podczas wojny francusko-hiszpańskiej **miał słabość do zakładania** swych orderów, gdyż jemu to zawdzięczają powstanie jeszcze ordery „św. Hermenegilda", wojskowy order „Izabelli Katolickiej", przeznaczony dla Ameryki, oraz order „Izabelli II". Ta ostatnia założyła znów order „Dobroczynności", król Amadeusz sabaudzki zaś order „Marji Wiktorji". Wkońcu istniał order dla kobiet „Marji-Ludwiki", **założony w r. 1792.**

O ile ordery hiszpańskie służyły nieraz celom politycznym i grały rolę podarunku „ad captandam benevolentiam", o tyle odznaki zakonne były noszone przez dzielnych rycerzy, krwią własną zasługujących na pamięć u potomności. Zakonów rycerskich było w Hiszpanji do ostatnich czasów cztery: „Calatravy", „Alcantary", „N. Panny Marji z Montesa" i „św. Jakóba od miecza".

Pierwszy założony został przez 13 szlachciców w r. 1158, którym król Sanchez III, aragoński powierzył obronę miasta Calastravy. Zakon Alcantary założył w r. 1176 Ferdynand III. król Kastylji i Leonu. Zakon Mnotesy powstał w r. 1317, a resztki rycerzy Templarjuszy stanowiły jego pierwszych członków. Wkońcu zakon św. Jakóba od Miecza **zawdzięcza swe powstanie trzynastu rycerzom hiszpańskim**, w r. 1170, którzy wzięli sobie za zadanie ochronę pielgrzymów udających się do cudownego miejsca Kompostelli. Odznaka tego zakonu służyła przed revolucją do nagradzania zasług cywilnych.

Ale istniały też inne zakony, które, właściwy swój właściwy ich bytu, mianowicie walkę z Maurami, powoli zanikały. Były to zakony „Zbawiciela z Montreal", założony w r. 1118 przez Alfonsa I. króla Aragonu, order **„Wstęgi" 1330**, order „Gołębia", założony w r. 1179 przez Jana I. króla Kastylji, wkońcu order „Panny Marji z Jara". 1410. Idąc za wzorem swych poprzedników na tronie Hiszpanji, również i król Józef-Napoleon, brat wielkiego cesarza, założył wr. 1809 nowy order, ale wypadki polityczne wkrótce uczyniły go nieaktualnym. Do r. 1931 wielkim mistrzem wszystkich zakonów rycerskich Hiszpanji był król Alfons XIII., który nieraz podczas uroczystości państwowych ukazywał się w wspaniałym stroju zakonu, tj. białym płaszczu z wyszytym krzyżem. Obecnie zakony te, zlikwidowane przez republikę, wyemigrowały zagranicę.

Nowy order „Czerwonych Strzał", powstały podczas wojny domowej napewno należeć będzie do orderów zdobywanych rzetelnie, krwią i trudem a nie do tych, o których nadaniu decyduje dobry humor ministra i protekcja znajomych.

Jotem.



Mimo wojny tegoroczne Targi Lipskie zostały licznie obesłane przez państwa europejskie. Ogółem bierze udział w Targach 14 państw. Zdjęcie nasze przedstawia stoisko Estonji na Targach Lipskich.

CIEKAWOSTKI.

Siła zwierząt.

W porównaniu ze zwierzętami nie możemy pochwalić się siłą fizyczną. Koń dźwiga 5-ciokrotną wagę swego ciała, pszczoła 25-krotną, niektóre muchy 50-ciokrotną, a karaluch kuchenny może usunąć ze swej drogi kawał drzewa 150 razy cięższy niż jego ciało. Zgóry pewnie patrzy na człowieka konik polny, bo gdyby człowiek tak umiał skakać jak on, to robiłby pół kilometrowe skoki. A czy można porównać nasze niebotyki z 4-metrowemi kopcami niektórych mrówek? Nasz niebotyk mierzy 180 wzrostów człowieka, a niebotyk mrówek około 1800 wzrostów mrówki.

Pochodzenie wielkich ludzi.

Nie wszyscy wiedzą o tem, że ludzie o nadzwyczajnych zdolnościach i wszelkiego rodzaju genjusze, w większości wypadków pochodzą z rodzin, obdarzonych licznem potomstwem. Jako przykład służyć mogą następujące osobistości, których imiona błyszczą w historji świata i kultury.

Jan Sebastian **Bach**, jeden z największych kompozytorów, był najmłodszem z 8-miorga dzieci; **Napoleon** miał 13 rodzeństwa; wielki fabrykant Siemens był 1-szem z 14 dzieci; poeta niemiecki **Lessing** był 13 dzieckiem; generał **Blücher** najmłodszem z 7-miu dzieci; Daniel **O'Connel**, słynny przywódca katolików irlandzkich był jednym z 10-ciu dzieci; Józef **Frauenhofer**, wynalazca przyrządów optycznych, był 10-tem dzieckiem biednego szklarza; a Benjamin **Franclin**, wynalazca gromochronu, 17-tem dzieckiem mydlarza.

O czem się mówi w Italji?

Rzym, w marcu.

Włochy jako jedyne mocarstwo europejskie, które dotychczas nie zabrało głosu z bronią w ręku w wojnie, budzi, rzecz zrozumiała, **tem większe zainteresowanie, że ciekawi wszystkich funkcjonowanie systemu faszystowskiego, wystawionego obecnie na próbę ogniową.**

Przedewszystkiem ciekawem jest stwierdzić, jak dalece Włochy faszystowskie **rozbudowały swoja flotę handlową**, a przez to samo możność **prowadzenia daleko idącej akcji gospodarczej.** Okazuje się, z oficjalnych danych, że **ostatni rok 1639** był w dziedzinie floty handlowej **ogromnie ważnym,** gdyż zbudowano w tym czasie wielką ilość różnego gatunku okrętów handlowych. Dnia **36 czerwca ub. r. flota handlowa Włoch obejmewała w całości 3651 jednostek, z czego 1657 okrętów, 058 żaglowców i 293 okręty poruszane motorami Diesla, pozatem 1355 jednostek posiadało dodatkowe motory.** Stwierdzono natomiast stały ubytek żaglowców. Jak widać z tego, flota handlowa tego kraju jest dzisiaj ważnym czynnikiem ekonomicznym nietylko na terenie Europy.

Wśród programu faszystowskiego jedno z naczelnych miejsc zajmuje **opieka nad młodzieżą i nad dziećmi,** tak pod względem moralnym, jak i pod względem materjalnym. Postępy w tej dziedzinie zobrazują nam następujące cyfry: **gdy w r. 1937 śmiertelność dzieci wynosiła 1087, 6 na 10.000, w roku następnym, t. j. 1938 wynosiła już tylko 1062, t. j. 2.** Statystyka ta została zebrana we wszystkich częściach królestwa.

Warto wkońcu wspomnieć o **ciekawej rocznicy,** która w przeszłym roku miała miejsce odnośnie znanego banku **„Banco di Napoli".** Jest to bodaj **jedno z pierwszych przedsiębiorstw tego rodzaju na kontynencie, a powstało w roku 1530,** przy współudziale **św. Kajetana Thieneńskiego.** Chodziło temu dobrodziejowi ludności neapolitańskiej o to, aby **biedni ludzie mogli otrzymywać pożyczki na dostępny procent.** Przez całe bowiem średniowiecze, **ludność włoska, jak zresztą w całej ówczesnej Europie, korzystała z niezwykle drogiego kredytu żydowskiego, który właściwie był lichwą.** — Gdy więc w pewnej chwili **cesarz Karol V. wypędził z Rzymu i z królestwa Neapolu żydów,** ludność zadłużona u nich nie mogła otrzymać z powrotem rzeczy danych pod zastaw i znalazła się w tem większej nędzy. Wtedy to św. Kajetan Thieneński zebrawszy większą kwotę u zamożnych ludzi, założył bank, który przeszedłszy różne zmiany — stał się wkońcu obecnym „Banco di Napoli", obchodzącym 400-lecie swego istnienia.

Wojenna gospodarka Włoch.

Okazało się na tysiącznych przykładach, że **właściwie wojnę prowadzą wszystkie państwa europejskie, z tą tylko różnicą, że jedne prowadzą ją aktywnie, drugie zaś pasywnie.** Do tych **ostatnich** należą **państwa neutralne, na czele ich przedewszystkiem Włochy.** Zrozumiałą jest więc piecza, jaką rząd włoski otacza to wszystko, co potrzebne jest do przetrwania tej pasywnej wojny ekonomicznej.

Chodzi tu przedewszystkiem o dwie rzeczy: o **samowystarczalność posuniętą jak najdalej, a następnie o moralną mobilizację całego narodu.** Społeczeństwo, które w każdej chwili może być zmuszone do wzięcia udziału w wojnie, musi być na nią przygotowane i tak nastawione, aby przechodząc z jednego stanu w drugi, nie doznało zbyt wielkiego wstrząsu.

Nic też dziwnego, że **rząd faszystowski powołał do życia różne nowe urzędy i czynniki, kierujące gospodarką wojenną.** Wszystkie te poczynania opierają się na **systemie korporacyjnym:** rada narodowa korporacji to rodzaj sztabu generalnego, z tem tylko, że zajmuje się stroną ekonomiczną kraju, a nie strategiczną. W tem wielkiem dziele **współpracuje 22 korporacje, których wydziały w dniu 9 marca br. obradować będą nad ważnymi zagadnieniami z dnia, a przedewszystkiem nad zagadnieniem cen i zaopatrzenia w artykuły pierwszej potrzeby całej ludności.** To, co się dzieje we Włoszech, przypomina przeddzień wojny, co oczywiście nie przesądza o fakcie utrzymania neutralności przez ten kraj. „Giornale d'Italia" pisze m. in. w jednym ze swoich artykułów: **„musieliśmy stworzyć mentalność wojenną, gdyż Włochy nie są krajem bogatym".** Wytłumaczenie tego powiedzenia samo się nasuwa: **trzeba było wielu rzeczy się wyrzec,** wiele wydatków ograniczyć, **wprowadzić niemal spartański tryb życia, by sprostać spadkowi eksportu i stąd zjawiającemu się objawowi bezrobocia.** — Ciekawem zjawiskiem tego przygotowania się na ewentualną wojnę **jest stworzenie licznych placówek transfuzji krwi.** W pewnej chwili otrzymali **wszyscy mieszkańcy Rzymu** kwestjonarjusz w sprawie współudziału ich w akcji transfuzji krwi. **Wciągnięto w tę akcję najszersze sfery mężczyzn i kobiety,** urzędników i robotników, księży, inwalidów, jednem słowem całe społeczeństwo w wieku **od 16 do 60 lat.**

Z tych właśnie zjawisk można snuć jako wniosek, że **system faszystowski poważnie liczy się z możliwością realnej próby swoich sił,** a że już raz, podczas blokady w czasie wojny abisyńskiej, przeszedł pierwszą próbę, należy się spodziewać, że obecna próba da dobre wyniki.

Z dnia na dzień

(=) **Kraków,** 7 marca.

Fałszywe rachuby mocarstw zachodnich. Kiedy na początku wojny Niemcy zracjonowały przydział środków żywności i wprowadziły system kartkowy, podżegacze wojenni w Londynie i Paryżu **podnieśli okrzyk triumfu,** przepowiadając szybkie załamanie się gospodarcze Niemiec i nieuchronną klęskę głodową. Niezawodne metody blokady brytyjskiej miały przyśpieszyć bieg wypadków i rzucić Niemcy na kolana, przyczem synowie Albionu nie byliby zmuszeni ryzykować życia na polach bitew na froncie zachodnim. Wyszydzano i wyśmiewano zarządzenia niemieckie, uważając je za oznaki rozpoczynającego się rozkładu i gospodarczej słabości.

Niemcy miały już raz sposobność zapoznać się z blokadą brytyjską, i przez długie lata pracowały usilnie nad tem, ażeby **Anglja nie była w stanie już nigdy więcej powtórzyć wojny przeciwko kobietom i dzieciom.** Dziś, po sześciu miesiącach wojny, sytuacja Niemiec pod względem wojskowym i gospodarczym przedstawia się **mocniej niż kiedykolwiek.**

Odbywające się obecnie wiosenne Targi w Lipsku są **niewzruszonym dowodem siły gospodarczej i zdolności produkcyjnej Niemiec.** A jak przedstawia się sytuacja w obozie przeciwników Niemiec? Jeszcze niedawno wyśmiewane niemieckie zarządzenia zapobiegawcze okazały się w międzyczasie również **niezbędną koniecznością w „opływających we wszystko" imperjach demokracyj zachodnich,** z tą tylko jedną różnicą, że u tych demokracyj były one spowodowane nie rozsądnem przewidywaniem, ale **palącą koniecznością.**

Zarządzenia te są równocześnie niedwuznacznym dowodem, że sukcesy Niemców na morzu, wbrew doniesieniom brytyjskiego lorda-kłamcy, zdołały dotychczas wyrwać potężną lukę w tonażu handlowym Anglików i Francuuzów. Anglja i Francja, ufne w bogactwa swoich posiadłości zamorskich, zaniedbały poczynić konieczne zapasy i dzisiaj widziały się zmuszone do przedsięwzięcia zarządzeń oszczędnościowych, które obywatelowi angielskiemu czy francuskiemu przyznają o wiele szczuplejsze racje dzienne, niż na to mogą sobie pozwolić „biedne i wydane na śmierć głodową" Niemcy.

Nic dziwnego, że tym stanem rzeczy zainteresowały się **dzienniki neutralnej zagranicy,** omawiając wynikające z tego zagadnienia i wskazując na obecny stan rozwoju wypadków. I tak, organ armji włoskiej „Forze Armate" dochodzi do przekonania, że **przewaga Niemiec i Włoch polega na tem, iż umiały one w swoim czasie zgromadzić olbrzymie zapasy.**

Złoto nie odgrywa w prowadzeniu wojny bynajmniej zasadniczego znaczenia. Państwa plutokratyczne wskutek zaniedbania własnej produkcji rolniczej i niepewności żeglugi morskiej zostały zmuszone do ograniczenia swego spożycia do poziomu wystarczającego na konieczną egzystencję.

Niemieckie zarządzenia racjonizacyjne znalazły we Włoszech pełne zrozumienie, jednak propaganda angielska przedstawiła je fałszywie jako **znamienną cechę słabości gospodarki niemieckiej.** Niemcy i Włochy przygotowały się jednak do wojny gospodarczej **o wiele lepiej,** niż mocarstwa zachodnie.

Powyższe wywody organu armji włoskiej posiadają **zupełnie jasną i niedwuznaczną wymowę.** Uzupełnieniem i potwierdzeniem ich jest **mowa brytyjskiego ministra eksportu Hudsona,** który ze słodko-kwaśną miną musiał przyznać, iż **nie doceniono gospodarczej siły Niemiec.** Wywóz angielski należy otoczyć opieką i pokierować w takich wymiarach, jakich nigdy nie brano pod uwagę w czasach pokojowych. Wywóz w koniecznej wysokości można jednak uzyskać tylko wtedy, **jeżeli odciągnie się z brytyjskiego rynku wewnętrznego poważną część towarów.** Wielka Brytanja musi odliczyć pewną część źródeł pomocniczych dla swego przemysłu celem produkcji takich towarów, które mają posłużyć do zapłacenia surowców, koniecznych do wytwarzania amunicji. Ponadto Wielka Brytanja wskutek wytworzonej sytuacji **musi za swój import płacić gotówką.** Neutralna zagranica musi kupować brytyjskie towary w dostatecznych ilościach, gdyż w przeciwnym razie Anglja nie będzie mogła marzyć o zwycięstwie.

To przyznanie się angielskiego ministra dobrobytu; ostatnie zarządzenia reglamentusz. Szerokie masy ludu angielskiego żyły już przed wojną na stopie dalekiej od dobrobytu; ostatnie zarządzenia reglementacyjne uderzają znowu właśnie w te najuboższe warstwy, ponieważ panowie z najbliższego otoczenia Chamberlaina, Churchilla i Edena, opierając się na tradycyjnych wzorach demokratycznej sztuki rządzenia, z pewnością zabezpieczyli się doskonale na wszelki wypadek. I choćby nawet naród angielski był zbudowany tem szczerem wyznaniem swego ministra eksportu, to jednak **zagranica ośmieli się wątpić w niego skuteczność,** tem więcej, że żałosna ta mowa czyni więcej wrażenie wołania o pomoc aniżeli szczerego wyznania.

Marszałek Goering przyjął min. Andresa i Sven Hedina.

Berlin, 7 marca. — Marszałek Goering przyjął we środę przed południem królewsko-jugosłowiańskiego ministra handlu Andresa, a po południu tego dnia przebywającego w Berlinie szwedzkiego pisarza Sven Hedina.

Generał Melchiori odwiedził ministra Goebbelsa.

(=) **Berlin,** 7 marca. Minister dr. Goebbels przyjął w ub. wtorek bawiącego obecnie w Berlinie włoskiego radcę narodowego i generała milicji faszystowskiej Aleksandra Melchiori, z którym odbył dłuższą, utrzymaną w serdecznym tonie, pogawędkę. (p).

Strach Anglików przed nacjonalistami irlandzkimi.

(=) **Amsterdam,** 7 marca. Jak wielkie są obawy przed nacjonalistami irlandzkimi, może o tem świadczyć następujący wypadek.

W poniedziałek odbyła się w miejscowości Lewes (hrabstwo Sussex), rozprawa sądowa przeciwko pewnemu działaczowi irlandzkiemu. Sędzia, któremu powierzono prowadzenie rozprawy przeciwko owemu Irlandczykowi, przybył do sądu **w takiej „asyście", jak gdyby znajdował się w kraju nieprzyjacielskim.** Przed powozem, w którym jechał ów sędzia, maszerowała **kompanja wojska z najeżonemi bagnetami,** zaś w bezpośredniej bliskości powozu, a więc z boków i z tyłu kroczyli **umundurowani policjanci i agenci policji kryminalnej.**

Zarządzenia te wydane zostały w związku z faktem, iż wspomniany sędzia prowadził już w kilku wypadkach rozprawy przeciwko nacjonalistom irlandzkim. (p).

Śnieg w Dalmacji.

Belgrad, 7 marca. — W Jugosławji nastąpiła zmiana pogody, która rozciągnęła się aż do wybrzeża Adrjatyku. W całej Dalmacji pada śnieg. W Splicie temperatura spadła do minus 5 stopni, a w północnej Czarnogórze zanotowano nawet minus 14 stopni.

Najmłodszy pisarz.

Przed kilku laty Hiszpanja obchodziła 300 rocznicę zgonu największego swego dramaturga, a zarazem najpłodniejszego pisarza Feliksa Lope de Vegi.

Obdarzony niebywałą łatwością pisania, Lope de Vega, jak twierdzą współcześni, napisał przeszło 2000 sztuk teatralnych. Badaczom literatury hiszpańskiej znanych jest dzisiaj 770 tytułów sztuk Lope de Vegi, a tekst 470 przechował się dotychczas w całości.

Odkrycia angielskiego pisma żeglarskiego.

Interesujący artykuł „Shipping Telegraph".

Amsterdam, 7 marca. — Ukazujący się w Liverpoolu wpływowy dziennik armatorów **„Journal of Commerce and Shipping Telegraph"** opublikował w jednem ze swych ostatnich wydań **bardzo ciekawy artykuł,** który z niebywałą otwartością zajmuje się systematycznemi kłamstwami Churchilla i wydawaniem stale fałszowanych statystyk angielskich strat morskich.

M. in. pisze się we wspomnianym artykule: **„Jest fatalną skłonnością urzędowych kół angielskich tak robić, jakby straty morskie Anglji, poniesione skutkiem min, działalności łodzi podwodnych i samolotów nie były wcale wysokie. Przeciwnie zaś sytuacja jest o wiele poważniejsza, niż się to uznaje. Zasługuje szczególnie na uwagę fakt, że stale publikuje się wprowadzające w błąd statystyki, w których porównuje się straty okrętów z rzekomym ogólnym tonażem, który na początku wojny znajdował się w posiadaniu Anglji. W tonażu tym mieszczą się wszystkie te okręty, które już nie wchodzą w rachubę do transportu towarów.**

Strajk robotników tkackich w Bombaju

Zamieszki w brytyjskich Indjach zachodnich.

Rzym, 7 marca. „Corriere Padano" donosi **z Bombaju, że 130.000 robotników tkackich przystąpiło do strajku.**

Robotnice tkackie rozbiły obozy wejść do fabryk, aby uniedostępnić możność wejścia do fabryk tym, którzyby chcieli pracować.

W brytyjskich Indjach zachodnich, doszło, jak to donoszą z Nowego Jorku, ponownie do wybuchu zamieszek, skierowanych przeciwko terrorystycznym rządom angielskim. W szczególności zorganizowano potężne manifestacjee przeciwko wprowadzeniu ogólnego obowiązku służby wojskowej w odniesieniu do ludności tubylczej, która ma służyć jako żer dla armat w interesie angielskiej plutokracji. **Ze strony angielskich władz kolonjalnych wystawiono dla postrachu pułk.** Dzienniki opozycyjne, które odważyły się na wystąpienie w obronie interesów ludości tubylczej, przeciw przemocy angielskiej, zostały zakazane, przedewszystkiem zaś zakazano kolportażu pisma „Evening News" z Jamaiki, które bezwzględnie zdemaskowało imperjalistyczne cele wojenne rządu londyńskiego.

Pismo, ukazujące się na wyspie Barbados, „Barbados Observer" wyjaśniło, że „świat robotniczy złupionych krajów kolonjalnych wyciągnął właściwą naukę z wojny światowej. Także i jemu czyniono wówczas w Londynie obietnice za obietnicami, których wogóle nie myślało się realizować. Po wojnie nie zostało nic z tych obietnic, przy pomocy których zgotowało się śmierć wielu najlepszym ludziom. **Przeciwnie — systematycznie doprowadziło się sytuację psychiczną i materjalną ludności Indyj zachodnich do katastrofy.** Wykorzystało się ją i wyssało i dzisiaj nie pozostało z niej nic, jak tylko niewolnicy, których przewozi się według potrzeb wielkich domów finansowych".

Konferencja, która odbyła się w Trinidadzie, postanowiła jednogłośnie nie udzielać londyńskiemu rządowi kapitalistycznemu żadnej pomocy w obecnej wojnie.

Działa rewolwerowe znano już około 1400 roku.

Że wynalazek prochu przypisuje się już Chińczykom, to powszechnie wiadomo, żeby jednak broń tak skomplikowaną, jak działa rewolwerowe znano już w średniowieczu, w to trdno poprostu uwierzyć. A jednak doszedł do naszych czasów dokument, stwierdzający, że projekt takiego działa powstał już przeszło 500 lat temu, mianowicie w r. 1405. Oto w dziełach szlachcica frankońskiego, twórcy literatury z zakresu techniki wojennej w Niemczech. Konrada Keysera znajduje się projekt działa rewolwerowego o sześciu lufach, przymocowanych do ruchomego, obracającego się walca. Autor tego projektu używa na określenie własności działa słowa „revolvere". W 100 lat później genjusz średniowiecza Leonardo da Vinci zaprojektował działo rewolwerowe aż o 64 lufach. Wynalazcą właściwych dział rewolwerowych, obecnie już nieznanych, których jednak używano w czasie amerykańskiej wojny domowej, był Anglik, amerykański inżynier artylerji Hotchkiss Benjamin Berkely, założyciel i właściciel fabryk kilku rodzajów broni, wynalezionych przez niego (działo rewolwerowe, armata szybkostrzelna o jednej lufie, karabin magazynowy) w Wiedniu i Paryżu. Działo rewolwerowe, nazwane od jego imienia, opatentował Hotchkiss w r. 1868.

Wspaniałe wyniki chrześcijańskiej akcji społ. Japończyka Kagawy.

W wirze wypadków politycznych w Japonji przechodzi niemal niepostrzeżenie w prasie europejskiej wrażenie wspaniałej akcji chrześcijańsko-społecznej nawróconego na katolicyzm misjonarza japońskiego **Toyehiko Kagawy.** Ze względu na wybitnie dodatnie następstwa misji tego szlachetnego człowieka warto przedstawić dzieje jego gigantycznych wysiłków w osiągnięciu upragnionego celu.

Kagawa uczęszczał w wieku dziecięcym do szkoły misyjnej i pod wpływem nauk kapłanów katolickich **dał się ochrzcić.** Życie jego upływało wśród ustawicznego wyrzekania się przyjemności i podstawowych korzyści. Wegetował w nędzy, która **przyprawiła go o kilkakrotny nawrót gruźlicy.** Ubóstwo własne wtajemniczyło go w nędzne stosunki bytu japońskich bezrobotnych i biedaków. Gdy zdolności Kagawy zwróciły na niego uwagę władz i umożliwiono mu 5-lenie studja w St. Zjednoczonych, zorganizował Kagawa plan **akcji pomocy dla japońskich robotników,** który zaczął realizować bezpośrednio po powrocie do Japonji.

Przez pewien czas wydawał Kagawa dzienniki w duch katolickim, przeznaczone dla warstw robotniczych i organizował dla nich szkoły. Wkrótce jednak zorjentował się, na czem polega właściwe zadanie jego życia. Założył „Organizację Użytkujących", wielki związek robotniczy w duchu chrześcijańskim, obejmujący cały kraj. Akcja jego zmierzała do **potanienia artykułów pierwszej potrzeby** i istotnie cel ten osiągnęła. Koło wielbicieli Kagawy zwiększało się z dnia na dzień, jego nazwisko wymawiano z największą czcią.

Rząd japoński powołał Kagawę do zorganizowania opieki społecznej w Tokio. Kagawa przyjął tę trudną misję, lecz odmówił pobierania pensji w wysokości 18.000 jenów rocznie (około 40.000 zł.). Równocześnie zapewnił swoim wpływem przejście ustawy, na mocy której **rząd wyznaczył fundusz 20 miljonów jenów na budowę mieszkań robotniczych i szpitali w 5-ciu największych miastach japońskich.** Było to rewelacyjne ulepszenie panujących stosunków, gdyż poprzednio pomoc lekarska dla ubogich była w Japonji niemal nieosiągalna. Kagawa zorganizował na podstawie kooperatywnej związek lekarzy, którzy mieli w nowozbudowanych szpitalach udzielać pomocy najbiedniejszym. Równocześnie **ulepszył rozmaitemi reformami przemysł rybacki na korzyść rybaków,** stanowiących trzon nadbrzeżnego zaludnienia Japonji. Nie ustając w pracy organizacyjnej, polepszającej byt nędzarzy, zainicjował akcję obsadzania stoków górskich drzewami orzechowemi. — W ten sposób zaczęły skaliste pustkowia dawać spore dochody chętnym do pracy. Zaznajomił się nawet z dziedziną hodowli drobiu i **wprowadził rozmaite reformy,** potaniające karmę dla kur. Wkrótce spostrzegli wieśniacy i rybacy, ile korzyści wypływa ze słuchania rad Kagawy. Do tego samego przekonania doszli również robotnicy w miastach.

Organizując przemysł rybacki, pszczelarstwo, sadownictwo i rzemiosło w miastach, powtarzał Kagawa stale swoją zasadę: „Naszą nauką jest chrześcijaństwo, w niem zawarte są wskazówki, jakie korzyści przynosi braterska współpraca i miłość bliźniego, która uratuje od niedoli wszystkich ludzi w zjednoczonym wysiłku!"

Śmierć Ikara.

Natura mści się. Natura broni swych praw. I choć pobłażliwie spogląda na wyczyny samolotów, ze wściekłością rzuca o ziemię tych, którzy ośmielają się naśladować ptaki, przypinają sobie skrzydła do ramion. Zginął Ikar mitologiczny, poeta przestworzy, zazdroszczący słońcu szerokości panoramy. Nieustraszeni wynalazcy nowocześni szli w ślady Ikara. Ale gdy w 1797 roku wynalazca spadochronu, Garnerin, po raz pierwszy **demonstrował swój wynalazek,** obecni — dziennikarze jak i dziś — nie śmieli podejść na miejsce, na które opadł ten, jak uważano powszechnie, „ryzykant". Ryzykant żył.

W 1819 roku skakała pani Blanchard, żona jednego z pierwszych balonowców, który przeleciał kanał La Manche (z Anglikiem Jeffries). Za 67 razem jej balon stanął w słupie fajerwerków. Publiczność olśniona tym nowym pomysłem akrobatki powietrznej, biła brawo. **W takim akompaniamencie znalazła śmierć Pani Blanchard w pożarze swego balonu.**

W r. 1874 Belg **Degroof** zbudował bardzo skomplikowane skrzydła. Parę razy jego skoki z balonu udawały się. Ostatnim razem **przelatywali właśnie nad cmentarzem.** Degroof zwrócił się z uśmiechem do swego towarzysza balonowego:

— Udaję się prosto na cmentarz!

Po chwili zwłoki jego leżały na kamieniu grobowym: skrzydła jakoś źle dostały się w wir powietrza, które spowodowało wywrócenie skrzydeł wraz z Ikarem...

A w Moskwie, za czasów — zdaje się — Iwana Groźnego, ów wynalazca, skazany na stos za „czary fruwania"! Przed poslaniem młodzieńca na stos władca moskiewski zagrzmiał ujrzeć ów „cud". Wynalazca powolny rozkazowi rozpostarł skrzydła i skoczył ze skały. Lecz zdenerwowany mającym za chwilę nastąpić spaleniem, poplątał sznurki i roztrzaskał się, unikając stosu.

Dopiero kilka tygodni temu prasa podała lakoniczną wzmiankę o tragicznej śmierci „angielskiej" bohaterki spadochronu, Miss Edith Clark. Dodajmy nawiasem, że był to jej pseudonim, że była rodowitą Francuską. Córka Ikara... Pięćset razy skakała. Pięćset razy z uśmiechem zimnym i zamyślonym przyjmowała oklaski, dalej igrając ze śmiercią. Pragnęła znaleźć śmierć w przestworzach: **była wdową po lotniku, który zginął także śmiercią...**

Potem w Paryżu zginął inny bohater spadochronu, Clem Sohn, Amerykanin, który **skakał z zupełnem powodzeniem przeszło dwieście razy w różnych miastach świata.** Zdrowy blondyn o nieśmiałym i dobrym uśmiechu, oczach mądrych i głębokich, nie pozwalał zgadywać rzemiosła, jakie uprawiał. Mówił o tem z takim spokojem! „Przecież to taka drobnostka!... Skacze się jak ptak ze samolotu, wzniesionego na wysokość 3.000 metrów... Jak ptak ze skrzydłami u ramion... A potem, na wysokości 500 czy 600 metrów nad ziemią — otwiera się skrzydła...".

I to wszystko. Podobnież uczynił w niedzielę na aerodromie Vincennes pod Paryżem. Najwybitniejsi akrobaci i lotnicy wzięli udział w tych popisach.

Na szarem niebie pojawiła się biała kropka, oddzielająca się od samolotu. **Kropka zbliżała się, rosła w oczach.** Już widać skrzydła latającego Amerykanina, nowoczesnego Ikara. Już kropka zamienia się w wykrzyknik! **Ikar otworzył spadochron.** Na ustach wszystkich wyrywa się wykrzyknik entuzjazmu. Wykrzyknik entuzjazmu — przechodzący po trzech strasznych sekundach w wykrzyknik zgrozy. Spadochron Clema, nieśmiałego na ziemi, bohatera w przestworzach — nie otworzył się: pozostał wykrzyknikiem... Clem orjentuje się. **Zdaje sobie sprawę, że nadchodzi śmierć taka, jaką z zupełnym spokojem przewidywał;** śmierć taka, jaką pragnęła wdowa Edith Clerk: ale Clem chce żyć. Na trybunach ze zgrozą patrzy piękna młoda kobieta... Clem sięga po spadochron zapasowy. Ten otwiera się. Lecz płacze z pierwszym.

Wszystko trwało parę sekund. Zgroza nałuje się na wszystkich twarzach. Na znak żałoby „meeting" został przerwany. Tam z odległości trzystu metrów od trybun dla publiczności spieszą przedstawiciele władz i niepotrzebni już lekarze. Publiczność ze ściśniętymi gardłami opuszcza boisko.

Tak zginął nowoczesny Ikar.

nik, który wogóle jaknajmniej z nami chce mówić, natomiast zabiera się do „opisywania" naszej skromnej własności. Ale są jeszcze inni panowie, którzy nas wyprowadzają ze spokoju, a czasem wyprowadzają nas z pokoju, gdyż musimy iść do danego urzędu i wykłócać się o nasze sprawy.

I tak powoli, gdy przybywa nam lat i zmarszczek na twarzy, a ubywa włosów na głowie, zaczynamy tęsknić za cichem, ustronnem miejscem, w którem można się ukryć przed światem i przed ludźmi. Chcielibyśmy się schować w mysią dziurę, gdybyśmy tam się zmieścili, chcielibyśmy uciec gdzie pieprz rośnie (nie do pogardzenia przy dzisiejszych cenach), chcielibyśmy mieć dla siebie jakiś rezerwat spokoju i ciszy. Bo przecież, jeżeli zwierzęta mają swoje parki narodowe, mają rezerwaty, to czyż ludzie mieć ich nie mogą? Wyobraźmy sobie taki rezerwat, w którym ludzie żyliby w warunkach idealnych, gdzie by ich nikt nie irytował, gdzieby ich dobrze odżywiano, dawano im rozrywki zgodne z ich natura. Na takim parku narodowym widniałaby tablica: „Drażnienie zwierząt zabronione pod karą pieniężną". — W niedzielę otrzymywaliby ludzie ci lepsze odżywienie, dodatkową legumine lub też czarną kawę.

Do takiego rezerwatu nikomu obcemu nie wolno by wchodzić. — Kto wie, może w wieku, w którym tyle nowych rzeczy powstaje, wymyślą ludzie taki rezerwat „dla ludzi? Tymczasem jednak, póki niema takich parków narodowych, póki nie doszliśmy jeszcze do przekonania, że są one potrzebne, każdy z nas tworzy sobie taki cichy rezerwat w swem sercu. Pilnie go strzeże jak źrenicy na warcie, pyta o przepustkę i hasło. Nad tym cichym kącikiem wisi tabliczka: „Obcym i niepowołanym wstęp pod karą wzbroniony".

Xeres.

Z DNIA.

Obcym wstęp wzbroniony

Kraków, 7 marca.

Gdy wieczorem wraca się tramwajem do domu, gdy obserwuje się ludzi, którzy zakończyli dzień pracy i myślą obecnie o swoim domu, o rodzinie, o kolacji, która wkrótce zjawi się na stole, łatwo zauważyć, że każdy z nich tworzy sobie w wagonie jakby osobny kącik, chcąc odgraniczyć się od innych pasażerów. Widocznie nie każdy człowiek po całym dniu bieganiny, starania się i pracy dosyć wyczerpujących „kontaktów" z innymi ludźmi i chce być sam. Chce być sam, aby móc pomyśleć o swoich sprawach, aby ukończ wrócić do samego siebie.

Również w kawiarni widzimy nieraz samotników: nie bawią ich rozmowy ze znajomymi, nie nęcą gawędy z przyjaciółmi, których codziennie widzą. Czują potrzebę spokoju, izolacji.

Zdarzyło mi się w czasie, kiedy byłem bardzo zajęty różnemi sprawami i bardzo mało miałem czasu dla swych spraw osobistych, że dostałem grypy i musiałem położyć się do łóżka. Choroba sama w sobie jest zawsze rzeczą przykrą. Ale i choroba ma swoje dobre strony: odcina nas od świata, daje nam swobodę ruchów w naszym pokoju, nie każe przyjmować nudnych gości, wysłuchiwać rzeczy, które znamy już na pamięć, jednem słowem pozwala nam zająć się nami samymi, zamiast zajmować się innymi. I to jest pozytywną wartością choroby, z tego punktu widzenia jest ona dla nas rodzajem „week-endu", wypoczynkiem, odetchnięciem od spraw codziennych.

Bo są rzeczy na świecie, na które niema sposobu, pozostaje chyba ucieczka. Telefon tak potrzebny, tak praktyczny, jest jednym z największych naszych dręczycieli. Znajomi nieraz sympatyczni i konieczni zresztą również w pewnych chwilach, stają się mistrzami tortur, gdy przychodzą w niesłusznym czasie i przynoszą na niewłaściwy nastrój. Herbatki tańcujące, czy też siedzące, zasadniczo rozrywka, mogą być przedsmakiem piekielnych mąk, jakich się doczekamy, gdy nasze życie będzie szlakiem złych czynów. A do tego wszystkiego jeszcze osoby urzędowe: urzędnik z elektrowni, który ma coś do zarzucenia, urzędnik z gazowni, który również krytycznem okiem spogląda na nasze płatności, komor-

KRONIKA.

ŚP. MIECZYSŁAW SEBASTIANI. — W dniu wczorajszym zmarł po długiej i poważnej chorobie, trwającej od blisko roku śp. Mieczysław Sebastiani, długoletni współpracownik redakcji „Czasu", a następnie „Ilustrowanego Kuryera Codziennego". Zgon tego zasłużonego i pracowitego dziennikarza wywołał w kołach licznych jego znajomych szczery żal. Śp. Sebastiani zmarł w wieku lat 63, osierazające żonę.

STAN WODY NA WIŚLE w dn. 7 marca o godz. 8 rano wynosił minus 241, w Zawichoście zaś plus 164. Lód stoi, poziom wody znowu obniżył się skutkiem powrotnej fali mrozu.

MYŚLI.

Nie gardzi się tymi, którzy mają wady, ale tymi, którzy żadnych przymiotów nie mają.

* * *

Są zarzuty, które cześć przynoszą — są hańbiące pochwały.

* * *

Są ludzie odstręczający mimo swych przymiotów, są i tacy, którzy nam podobają się mimo swych wad.

* * *

Chwali się zwykle dlatego, by być wzajemnie chwalonym.

ROMAN SZKLARSKI.

Pilotka i miłość

4)

W domu noclegowym z uwagi na wczesną porę, było jeszcze pusto. W kącie jednak znalazł „ślepego Johna", drzemiącego przy piecu.

— Jestem już — krzyknął Janusz — udało się!

Stary obudził się z drzemki i spojrzał bezmyślnie na Janusza.

— O co chodzi? — spytał.

— Byłem u Pillowa i dostałem posadę. Od jutra zaczynam pracę.

— Jaką pracę?

— Ba!! Żebym to wiedział. Mam się zgłosić do niego jutro rano.

Stary pokiwał głową.

— No to dzięki Bogu — powiedział. — A jakeś to zrobił, że cię przyjął?

— Powołałem się na ciebie — palnął Janusz.

Stary zrobił zdziwioną minę.

— Czy ta rekomendacja wystarczyła? — spytał z niedowierzaniem.

— Tak jest. Na zakończenie kazał mi ciebie pozdrowić.

— No, no — dziwił się stary. — Tu coś nie jest w porządku.

— Wszystko jest w porządku. A tu masz swoje sto dolarów z powrotem. Procent zapłacę ci później a tymczasem chodź, idziem yna obiad. Zgłodniałem okropnie.

II. Pierwsze spotkanie.

Nazajutrz Janusz wypoczęty i wymyty znalazł się na postoju taksówek, obarczony dwoma walizkami.

— Coney Island, willa mr. Pillowa — rzucił szoferowi wskazówkę i rozsiadł się wygodnie w samochodzie.

Pół godziny jazdy minęło szybko. Dla Janusza była to jednak cała wieczność. Nie mógł doczekać się chwili, w której cała ta zagadkowa przygoda zostanie wyjaśniona i zaprowadzona do pomyślnego zakończenia. Nowe ubranie (stare zostawił Johnowi), odpoczynek a przedewszystkiem zaspokojenie głodu, uczyniło Janusza pewniejszym siebie. Jaśniej patrzył na świat i ludzi. Z jego spojrzenia znikł bez śladu ów cień lęku i obawy. Był pewnym, że teraz nadchodzi kolej na jego „wielką szansę" życiową.

Zajechał przed piękną willę, zapłacił spory rachunek za jazdę, poczem zadzwonił. Drzwi otwarły się i ukazał się w nich stary lokaj.

— Pan do kogo? — zapytał się uprzejmie.

— Pan Pillow polecił mi się zgłosić do niego.

— Pan Pillow polecił mi się zgłosić u siebie.

— To ciekawe — mówił lokaj — nie oczekujemy dzisiaj żadnych gości.

— Bo też ja nie mam być wcale gościem — roześmiał się Janusz — mam tu pracować w jego domu.

— Pracować! — zdziwił się lokaj, przyczem cała jego uprzejmość zniknęła. — Nic nie wiem o tem i nie wolno mi wpuszczać nikogo do domu, gdy pana Pillowa niema.

— Ależ jakto! — bronił się Janusz, przecież pan Pillow wyraźnie polecił mi stawić się dzisiaj. — Zrobiło mu się wprost słabo, gdyż widział, jak cała jego nowo zbudowana wali się w gruzy.

Lokaj zabierał się już do zamykania drzwi przed nosem Janusza, gdy na zakręcie ukazała się wspaniała czarna limuzyna, która zatoczywszy łuk, stanęła przed wejściem do pałacyku. Wysiadł z niej mr. Pillow z cygarem w ustach.

— A to pan już jest młody człowieku — zapytał — to się pan pośpieszył. Myślałem, że pan będzie nieco później.

— Pan mi kazał stawić się o 10 rano, więc starałem się być punktualnym...

— No i przesadził pan nieco, gdyż teraz jest dopiero za 5 minut dziesiąta. No, nieech pan idzie za mną.

Lokaj musiał więc Janusza wpuścić do willi, a na domiar złego musiał odebrać od niego dobrze wypakowane walizki i zanieść je na górę do pokoju gościnnego. Mr. Pillow rozsiadł się tymczasem wygodnie w hallu, kazał siadać obok Januszowi, poczem zaczął swoją opowieść.

— Pańskie zadania będą i trudne i łatwe zarazem. Ale sądzę, że pan im podoła. Mam córkę. Liczy sobie ona teraz 15 lat. Chcę, aby nauczyła się dobrze jeździć konno, uprawiać także inne sporty, musi też jeszcze wiele się uczyć. A propos, jakiemi językami pan mówi?

— Angielskim, francuskim, niemieckim, polskim, trochę włoskim.

— To wystarczy. A więc sporty, potem języki, trochę wiadomości ogólnych, bo nauką innych przedmiotów zajmuje się nauczycielka. Zresztą zamierzam wyjechać za kilka lat do Europy. To wszystko. Pensja pańska będzie wynosiła 25 dolarów tygodniowo, z czego będą panu potrącać tę zaliczkę, którą już pan dostał, no ale ponieważ pan tu wszystko będzie miał na miejscu, przeto sądzę, że da sobie pan jakoś rady. To wszystko. Aha, jeszcze jedno. Czasem mam tu gości, wtedy będzie pan musiał pomóc, trzeba będzie czasem zagrać na czwartego w bridża, albo pokera, ale o przegraną nie potrzebuje się pan martwić, to będzie już moja sprawa. Zasadniczo stale ma pan być do dyspozycji mojej córki. Może pan jednak od czasu do czasu wyjechać sobie do miasta, wtedy jednak, aby te wyjazdy były możliwie najrzadsze. Wizyt nie uznaję. — Tylko w razie skrajnej konieczności może pan tu kogoś przyjąć, ale na krótko. To wszystko. Czy pan jest zadowolony.

— Dziękuję bardzo — szepnął Janusz — nie spodziewałem się, że praca moja będzie tak miłą.

— No, niech pan tak nie mówi, dopóki pan nie zobaczy mojej córki...

Janusz roześmiał się.

— Mam wrażenie, że głód i nędza były groźniejsze...

— Tak, może pan ma rację — powiedział mr. Pillow w zamyśleniu.

Zdaleka doszedł odgłos szybkich kroków. Ktoś zbiegł po schodach, przeszedł hall i stanął przed obydwoma mężczyznami. Tym „ktosiem" nie był nikt inny, jak tylko panna Nelly Pillow we własnej osobie. Kiedy później Korski zdawał sobie sprawę z tego pierwszego spotkania — zawsze wspominał burzę jasnych włosów, rozsypanych nad wysokiem czołem, błękitne oczy, i łagodny owal twarzyczki 15-letniego dziewczęcia. Trochę jeszcze kanciasta, ale pełna uroku kobiecości, mała Nelly wesoło powitała ojca:

— Hallo papo! — Jak to dobrze, że nareszcie przyjechałeś! — wołała — tak strasznie się nudziłam bez ciebie. — Nie mów nic! — zatykała mu dłonią usta — już wiem, interesy, interesy i jeszcze raz interesy, a ja tu umieram z nudów, a miss Nicholson ma zawsze tylko jedno w głowie...

— Jakże pan już powyżej uczu.

(Ciąg dalszy nast.)

MARCZEWSKIEGO KURS STENOGRAFJI niemiecko-polskiej, języka niem., maszynopisma. — Wpisy: Rynek 9. Tel. 101-14

Podania i prośby

oraz inne tłumaczenia na niemiecki wykonuje **A. Terlecka i A. Terlecki** Kraków, ul. Florjańska 55. 7475 Firma chrześcijańska

Niniejszem zawiadamiam Szanowną Klientelę miasta i obwodu Rzeszowskiego, iż otworzyłem Dom Przemysłowo Handlowy Jan Ochota, architekt, Przeds. robót inż. Rzeszów, Zamkowa 7. Hurt i detal. WĘGLA, KOKSU, DRZEWA i MATERJAŁÓW BUDOWLANYCH. Zamówienia na węgiel przyjmuje biuro: ul. Zamkowa 7. 7592
Jan Ochota, architekt.

UWAGA!

FABRYKA WYROBÓW OGNIOTRWAŁYCH (szamoty) W KOŃSKICH jest w ruchu. 325k
Klientelę obsłużę jaknajstaranniej. Proszę o poparcie.
Witold Radomski
Telefon 33.

Wolne posady

PRZYJMĘ panienkę znającą dobrze niemiecki piszącą na maszynie. Ul. Dominikańska 3/1. 7520

STOLARZA na wyrób trumien przyjmie — Tabor, Czyżyny. 7513

FURMAN trzeźwy, znający Kraków potrzebny. — Kraków, Lanckorońska 4, m. 2. 7503

FRYZJER pierwszorzędny kierownik zakładu potrzebny zaraz. Zgłoszenia: Goniec Krakowski, Kraków, „Nr 7492“. 7492

SŁUŻĄCA do wszystkiego, nadająca się również do restauracji potrzebna. Kraków, Kościuszki 13. 7530

POSZUKUJĘ lektorki do niemieckiego. Oferty Goniec Krakowski, „Nr 7528“. 7528

SAMOTNEJ, uczciwej, średniej wieku, dam mieszkanie i pomoc za obsługę. Zgłoszenia: Goniec Krakowski, Kraków, „Nr 7505“. 7505

STOLARZ specjalista do części młyńskich natychmiast poszukiwany. Wawrzyńca 26. 7336

ŚLUSARZE monterzy, specjaliści do maszyn młyńskich, natychmiast potrzebni. Kraków, Wawrzyńca 26. 7399

STROŻA nocnego żonatego przyjmie folwark pod [illegible]. Zgłoszenia zaraz: Firma [illegible], Kraków, Bracka 17. 7192

FOTOGRAFA retuszera — operatora — tylko pierwszorzędnego na kierownictwo przyjmę. Goniec Krakowski, Kraków, „Nr. 7578“. 7578

GOSPODYNIĘ młodą, umiejącą gotować, przyjmie wdowiec z dwojgiem dzieci lat 5 i 10. Zgłoszenia z fotografją: Goniec Krakowski, Kraków, „326k“. 326k

Posad poszukują

STENOTYPISTKA korespondentka polsko-niemiecka rutynowana, bardzo dobry niemiecki, znajomość księgowości podejmie się pracy półdniowej poszukuje zajęcia ewent. godzinowo. Zgłoszenia: Goniec Krakowski, Kraków, „Nr. 7306“. 7306

KELNER bufetowy, pomocnik poszukują posady, częściowo z niemieckim, o ile możności Kraków. Oferty: Goniec Krakowski, Kraków, „Nr 7368“. 7368

PANNA uzdolniona szuka pracy w charakterze bufetowej. Skromne warunki. — Goniec Krakowski, Kraków, „Nr 7525“. 7525

MŁODA, miłej powierzchowności poszukuje pracy. — Goniec Krakowski, Kraków, „Nr 7517“. 7517

KRAWCOWA szyje wszystko, poszukuje szycia w domach. Plac Kazimierza Wielkiego 6/11. 7544

SZOFER siła pierwszorzędna, fachowiec, kilkanaście lat praktyki, dysponuje własnym garażem poszukuje posady. Zgłoszenia: Goniec Krakowski, Kraków, „Nr 7512“. 7512

POZNANIANKA mówi, pisze po niemiecku poszukuje jakiegokolwiek zajęcia. Zgłoszenia: Goniec Krakowski, Kraków, „Nr 7573“. 7573

FRYZJER męski poszukuje posady stałej. Zgłoszenia: Goniec Krak., Kraków, „Nr. 7595“. 7595

NAUCZYCIEL wykształcony z Poznania, płynny w niemieckim i muzyce (konserwatorjum), poszukuje odpowiedniego zajęcia, najchętniej w szkole muzycznej, za [illegible] dla dzieci, — przyjmie również inną pracę za wynagrodzeniem. Dokładne oferty uprasza: Bialecki, Dębniki, 11-go Listopada 74. 323k

Kupno

STARĄ porcelanę, kryształy i szkło kupuje za gotówkę „Krakowskie Dom Sztuki“ [illegible] 7537

ROWER męski kupię, u-[illegible] do-[illegible]. — Goniec Krakowski, Kraków, „Nr. 7593“. 7593

ZBIÓR znaczków pocztowych, poważniejszy objekt kupię. Zgłoszenia: Kraków, ul. Jagiellońska 10. 7617

KUPIĘ garderobę, bieliznę [illegible] najlepiej płacę: — Kraków, Starowiślna 54, m. 20. Przychodzę do domu. Bez zobowiązania. 7015

PIANINO kupię zaraz — podać cenę. Zgłoszenia: Goniec Krakowski, Kraków, „Nr. 7258“. 7258

ZŁOTE pierścionki, branzolety itp. kupię. Grodzka 2, m. 9, oficyny, I piętro. 7100

KATOLIK kupi brylantowy pierścionek, złoty zegarek, kolczyki itp. Zgłoszenia: codziennie godz. 15—18. Zyblikiewicza 8 m. 2. 7351

UBRANIA, bieliznę noszoną kupuję, na żądanie przychodzę do domu. — Józefa 42, m. 2. 7330

MASZYNĘ pisarską kupi nauczyciel stenografji, maszynopisma. Marczewski, Rynek 9. 7332

MARKI pocztowe kupuje dziesięć lat istniejąca „Filatella“, Rynek 9. 7333

NOSZONĄ męską garderobę kupuję — płacę dobrze: Gazowa 11/14. 6738

SZAFHAUSENA zegarek, inne wartościowe przedmioty kupi Pospiech, Starowiślna 21. 7165

MASZYNĘ do pisania kupię. Arct, Kraków — Florjańska 18, — telefon 159-28. — 7550

KUPIĘ maszynę do obróbki drzewa, taśmówkę, heblarkę i fryzkę. Podać opis i cenę. Zgłoszenia: Zakopane, Biuro Zleceń, — „Morskie Oko“, Krupówki. 303k

KUPIĘ spodnie narciarskie w dobrym stanie, wiel. 42 oraz lisa srebrnego lub niebieskiego. Oferty: Goniec Krakowski, Kraków, — „Nr 7468“. 7468

KUPIĘ grobowiec, nowy cmentarz Rakowicki. Wyczerpujące oferty — Goniec Krakowski, Kraków, — „Nr 7473“. 7473

DOM kupię do 100.000 od właściciela — pośrednicy wykluczeni. Zgłoszenia: Goniec Krakowski, Kraków, „Nr 7477“. 7477

KUPIĘ maszynę do endlu. Zgłoszenia: Schreiber. Kraków. Florjańska 32, I p. 7478

BRANZOLETKĘ łańcuszek i zegarek złoty kupi katolik. — Długa 45, m. 7, godz. 10—16. 7186

PATEFON walizkowy kupię. Lelewela 9, m. 2. 7495

KAMIENICĘ, dom, willę, parcele, centrum — peryferje, kupię zaraz. Zgłoszenia Kraków, Piotra Michałowskiego 17, m. 2. 7541

KUPIĘ obraz „Szermeńtowskiego“. Zgłoszenia — „Salon Antynków“, Rynek Główny 24 — (sklep). 7474

LODOWNIE na prąd elektryczny, bardzo dobry stan, okazyjnie kupię. — Zgłoszenia Goniec Krakowski, Kraków — „Nr. 7574“. 7574

ŚWIATŁOMIERZ elektryczny kupię. Podać cenę. Zgłoszenia Goniec Krakowski Kraków — „Nr. 7556“. 7556

KUPIĘ okazyjnie nowoczesną, mało używaną jadalnię. Pożądany fornir kaukazki orzech. Oferty: Goniec Krakowski, Kraków, „Nr. 7295“. 7295

ZĘBY STARE kupuje zakład dentystyczny, — Stradom 15, m. 5. 7534

BIŻUTERJĘ złotą, karty zastawnicze kupię, najlepiej zapłacę: ul. Jabłonowskich 7, m. 4, godzina 3—6. 7143

MARKI pocztowe, zbiory, pojedyncze kupię Sławkowska 4/III 7423

UWAGA!!! Wartościowe przedmioty: futra, patefony, — płyty gramofonowe, aparaty fotograficzne, meble, maszyny — kupuję: Kraków, Wielopole 10, — Wyrwicz. 7181

KUPUJEMY i bierzemy w komis: — dywany perskie, smyrneńskie oraz kilimy. Zgłoszenia: „Persia“, Grodzka 18. 6987

KTO chce coś sprzedać: z ubrań, bielizny, pościeli; jak też: patefony, aparaty fotograficzne, lub przedmioty ze srebra i złota — niech zgłosi się: św. Krzyża 7 — Sklep Komisowy i Pralnia Chemiczna. 6737

KUPIĘ małą parcelę uzbrojoną w śródmieściu. Zgłoszenia: Goniec Krakowski, Kraków, „Nr 7208“. 7208

ZŁOTE korony, mostki, stare zęby i inne kupuje: Mikołajska 5, m. 5. 7127

UWAGA! Kupuje katolik: branzoletkę, pierścionek, łańcuszek itp. — płaci najwyższe ceny. Kraków, Szpitalna 18, I p. 7162

NAJLEPIEJ płaci za złote przedmioty, nowoczesne aparaty fotograficzne, antyki, kryształy: Biuro handlowe, Aleja Słowackiego 18, I. piętro. 7163

ZAWIADAMIAMY zainteresowanych że od dnia 11. III. do 17. III. br. otwieramy „Tydzień Obrazów“. Prosimy zatym o oddanie nam objektów do sprzedaży na wyżej podany czas. Sklep komisowy Kupisz — Sprzedasz — Zarobisz, Rynek Gł. 26. — tel. 188-36. 7265

HALA KOMISOWA „Wszystko dla wszystkich“, Kraków, Wiślna 4 — parter. Przyjmuje w komis, kupuje — sprzedaje wszelkie urządzenia domowe, biurowe, dywany, obrazy, fortepiany, pianina, lampy, porcelanę, zastawy, garderobę. Uwaga! Wiślna 4 7264

PIENIĄDZE na spłatę długów, inne potrzeby — uzyskać można natychmiast — sprzedając kamienicę, dom, parcelę, willę, — pensjonat — całość lub częściowo. Inne wartościowe rzeczy nie wykluczone. — Wszystkie sprawy załatwia: „Informator“, Kraków, Pijarska 19. Telefon 116-45. 273k

KUPUJEMY kamienice, domy, wille, parcele, — przedsiębiorstwa handlowe, przemysłowe. Miejscowość obojętna. — Kontrakty bez trudności — gotówka natychmiast. „Informator“ — Kraków, Pijarska 19. — telef. 116-45. 164k

POSZUKUJĘ ubrania używanego i bielizny do kupna. Zgłoszenia: Goniec Krakowski, Kraków „Nr 7575“. 7575

KUPIĘ materjał granatowy na płaszcz damski, biały na bluzkę. Potockiego 4, m. 11. 7562

Sprzedaż

PARCELA piękna, 500 sążni (Borek Fałęcki), 25 zł. sążeń. — Parcela 800 sążni Wieliczka, 8.000. Kupuje, sprzedaje domy, parcele Biuro Grzywacz Andrzej, Kraków, Łagiewniki, Kolejowa 430, przy ostatnim przystanku tramwajowym — tablica orjentacyjna. 7598

ŁADOWANIE akumulatorów samochodowych wykonasz sam, przy pomocy transformatora z lampą prostowniczą Siemensa. Okazyjnie tanio. Oferty: Goniec Krakowski, Kraków, „Nr 7522“. 7522

SINGERA krytą oraz męską maszynę — sprzedam: Krowoderska 39, m. 10. 7591

KILIMY, dywany perskie, obicia meblowe, ceramikę poleca Łapczyński, Straszewskiego 28. — 7524

SPRZEDAM dom 4 ubikacji. Wiadomość: Górka Nowa 52. — Kraków. 7510

DYWAN prawie nowy orygin. perski — 3.15×2 mt. sprzedam. Basztowa 16, tel. 173-63 — (sklep). 7508

DOMEK narożny z ogrodem 275 m² Prądnik Czerwony, przy szosie sprzedam. Zgłoszenia: Basztowa 16, tel. 173-63, sklep. 7507

PATEFON walizkowy z płytami tanio sprzedam. Limanowskiego 19/5, Podgórze. 7499

PATEFON walizowy, szafkowy, płyty okazyjnie sprzedam. — Zwierzyniecka 9, m. 1. 7496

TANIO sprzedam nowy smoking. Szewska 24/5. 7494

SUKNIĘ WEŁNIANĄ elegancką — na bardzo szczupłą osobę, oraz piękny dywan perski sprzedam. — Aleja Focha 24, parter. 7493

MASZYNY do pisania „Smit-Bros, Mercedes“ sprzeda Firma „Adler“ Kraków, Marka 25. 7543

PŁASZCZE wiosenne, ubrania, walizy, maszyny, patefony, obrazy, poszwy i i inne sprzedamy od 11. III. do 17. III. 1940. —

„TYDZIEŃ obrazów“. Sklep Komisowy Kupisz — Sprzedasz — Zarobisz. Rynek Gł. 26, I p. — Tel. 188-36. 7539

SINGERA maszynę sprzedam. Żółkiewskiego 16, m. 3. 7531

RASOWEGO psa Gordon-Settera jednorocznego tanio sprzedam. Florjańska 49/4. 7527

PARCELA uzbrojona, niedaleko mostu Dębniki do sprzedania. Cena 38.000. Zgłoszenia: Goniec Krakowski Kraków — „Nr. 7584“. 7584

FORTEPIAN marki Petroff — krzyżowy, metalowa płyta, krótki, sprzeda — „Chrześcijański Sklep Komisowy“ Kraków, św. Tomasza 30. 7570

MASZYNĘ do pisania Remington za 480 zł. sprzedam. Wiadomość: ul. św. Jana 1, m. 7. 7576

CEMENT, maszynę pisarską sprzedam: Basztowa 10/2. 7596

MASZYNA „Singer“ okazyjnie do sprzedania w Biurze — „Centrala“ Kraków, Florjańska 24, II. p. 7571

PERSKIE futro nowe okazyjnie sprzedam. Wiadomość Grodzka 4, m. 16, oficyna. 7567

SPRZEDAM prasę szpindlową do mydła i myple do kotłów różnych wymiarów. Wiadomość: Antoni Kubica — Kraków, Gęsia 10 7561

PIĘKNY kilim sprzedam. Zgłoszenia: Goniec Krakowski Kraków — „Nr. 7560“. 7560

PATEFON walizkowy 2-sprężynowy, regulacja głosu automatycznie wyłącza, płyty — okazyjnie sprzedam: Dwernickiego 7, m. 9. 7590

PARCELE 4 przy asfalcie, w Prądniku Czerwonym, sprzeda zaraz właściciel Krzyżanowski — Prądnik Czerwony, Piłsudskiego 17. 7353

3 MORGI pola, w tem 3 parcele w Prądniku Czerw, przy asfalcie, sprzeda zaraz właściciel Krzyżanowski — Prądnik Czerwony, Piłsudskiego 17. 7354

PIANINO krzyżowe, pancerne, berlińskie, sprzeda okazyjnie: Karmelicka 17, m. 9. 7283

FILATELISTOM najkorzystniej spienięża zbiory „Mundus“ Kraków, Rynek 37. 7037

HALA KOMISOWA, Karmelicka 17. sprzedaje, kupuje, przyjmuje w komis meble, pianina, maszyny, porcelanę, garderobę — wogóle wszystko. 7281

FIRANKI 2 okna sprzedam. Karmelicka 17, m. 9. 7416

MŁYŃSKIE maszyny, przybory wszelkiego rodzaju dostarcza Biuro techniczne budowy młynów, Kraków, Mazowiecka 35. 6661

„MOLITOR“ Fabryka Maszyn, Wawrzyńca 26, poleca maszyny młyńskie, rolnicze — i artykuły tychże, ponadto wykonuje roboty tokarskie, remont i przeróbkę motorów oraz maszyn wszelkiego rodzaju. 7335

MŁYNKI UNIWERSALNE do mielenia korze ni, kawy, kredy, ziarna i t. p. poleca do sprzedaży hurtowej i detalicznej firma W. Halski, Sukiennice 21-22. 7248

OKAZJA! Dwa obrazy Tondosa i prof. Unieżyskiego do sprzedania. Kraków, Lelewela 12/10. 7552

SPRZEDAM płaszcz letni, ubranie, pumpy, spodnie. Loretańska 11, pokój 17. Dembiński, 7480

PIANINO zagraniczne pięknym dźwięku — sprzedam. Mikołajska 6, I/4. — 7548

OKAZYJNIE do sprzedania — patefon, płyty, wyżymaczka, — damskie bucjki, boty śniegowce od 35—38 numeru, damskie torebki, prześcieradła kąpielowe, — maszynka spirytusowa i benzynowa, portjery pluszowe i brokatowe, czarna skóra cielęca, płaszcz gabardinowy męski i damski. — Kraków — Podgórze, Lwowska 16, I piętro. 7470

MASZYNĘ do pisania sprzedam. Mikołajska 6, I/4. 7549

SPRZEDAM pościel. Karmelicka 46, m. 4. — 7542

PARCELE 226ciosążniowa — narożnik Lea — 43.000. 258-miosążniowa Bronowice 16.000. Skowroński, Rynek 39/40, — telefon 158-66. 7475

PATEFON sprzedam. Szpitalna 24, m. 3. 7481

PORCELANĘ antyczną oraz deski gruszy sprzedam. — Oferty: Goniec Krakowski, Kraków, — „Nr. 7483“. 7483

SPRZEDAM dom piętrowy w śródmieściu Tarnowa. — Wiadomość: Kraków, Turecka Nr. 10, m. 2. 7487

ZAKOPANE centrum handlowe. Parcela 1.200 m. kw. (system zwarty) 75.000. — Wiadomość: Kubiński, Krupówki (Kawiarnia Ziemiańska). 317k

OKAZJA! PARCELA 1.450 sążni, trzy fronty, elektryka (15 m. tramwaju) 32.000 — sprzeda „Gwarancja“ — Karmelicka 17. 7417

Matrymonialne

ENERGICZNY kupiec 28, Poznańczyk, posiadający dom handlowy — zapozna niezależną panią, cel matrym. charakterem, oszczędną gospodarną. Pośrednictwo rodziny mile widziane. Zwrot fotografji, dyskrecja zapewnione. Oferty: Goniec Krakowski, Kraków, „Nr. 7476“ 7476

INŻYNIER agronom, kawaler, pozna panią miłą, niezależną, w celu matrymonjalnym. Śmiałe, dyskretne zgłoszenia: Goniec Krakowski Kraków Wielopole 1 „Nr. 7585“. 7585

URZĘDNIK lat 28, przystojny, posiadający domek, ożeni się z inteligentną — młodą Panią — Tylko poważne zgłoszenia: Goniec Krakowski Kraków — „Nr. 7557“. 7557

PANNA po trzydziestce — prawego charakteru, przystojna, posiada interes z mieszkaniem umeblowanem, poszukuje kandydata na męża w tym samym wieku, — dobremi zaletami, bez nałogów — z jakąkolwiek gotówką i zdolnością do interesu. Zgłoszenia: J. Figlowa, — Nowy Sącz, ul. Jagiellońska 62. 322k

Lokale

MIESZKANIA 4—5- pokojowego szukam. Wiadomość: tel. 157-70, 157-72. 7352

POKOJE, mieszkania zgłaszajcie — bezpłatnie wynajmujemy natychmiast „Gwarancja“, — Karmelicka 17. 7282

POKOJU dużego, słonecznego, z piecem kuchennym, dla małżeństwa bezdzietnego poszukuję. Zgłoszenia: Goniec Krakowski, Kraków, „Nr 7369“. 7369

NOCLEGI, pokoje, wolne — informacje. Sławkowska 4/III. 7147

NOCLEGI: śródmieście, — Asnyka 5, drugie piętro — Kowalska. 7288

ZARAZ do wynajęcia mieszkania większe i mniejsze. I i II piętro. Grodzka 62. 7472

POKÓJ umeblowany do wynajęcia. Kraków, Jana 18, — m. 3a. 7484

POSZUKUJĘ możliwie w śródmieściu komfortowego pokoju z łazienką od gospodarza, wypłacalny. Oferty: Goniec Krakowski, Kraków, — „Nr 7486“. 7486

ELEGANCKI pokój dla pana — stanowisko. Krowoderska 6, m. 14. 7516

POKÓJ umeblowany, ul św. Filipa nr. 7, m. 1. 7491

LOKAL na kancelarje adwokacką w śródmieściu poszukuję. Goniec Krakowski, Kraków, — „Nr 7504“. 7504

DWA pokoje z komfortem kawalerskie, bez kuchni. Wiadomość: ul. Cicha 1, u dozorcy. — 7502

3 4 POKOJE z komfortem poszukuję zaraz od gospodarza. Goniec Krakowski Kraków — „Nr. 7568“. 7568

POSZUKUJĘ wspólne pomieszczenie dla pana w inteligentnym domu z utrzymaniem lub częściowem, okolica Dunajewskiego. — Zgłaszać: Eliza Amajzen, Dunajewskiego 3. 7558

PRZEJEZDNYM pokój niekrępujący — wygodne noclegi. Pierackiego 23, m. 1. — 7555

POKOJU z komfortem — z prawem używania łazienki poszukuje młode małżeństwo. — Zgłoszenia: Goniec Krakowski Kraków — „Nr. 7566“. 7566

POKÓJ niekrępujący wynajmę dojeżdżającemu. Lenartowicza 2, m. 3. — 7500

NOCLEGI: Starowiślna 12, m. 16, II p. oficyna. 7375

PRZYJEZDNYM pokój umeblowany: Kraków, Zyblikiewicza 5/10. 5787

Nauka i wychowanie

MASZYNOPISMA ucze indywidualnie: Sławkowska 30/6. 7240

NIEMKA udziela lekcji i konwersacji. Mikołajska 11, m. 2. 7559

MARCZEWSKIEGO Kurs niemiecko-polskiej stenografji (języka), maszynopisma: Rynek 9. 7344

STENOGRAFJI niemieckiej, polskiej, maszynopisma wyuczam. Przepisuję na maszynie: Wielopole 13/7. 7546

LEKCJE języka niemieckiego najlepszą metodą. Kraków, Jana 18, m. 3a. 7485

MŁODA nauczycielka udziela lekcje — Konwersacje — francuskiego, — niemieckiego początkującym, zaawansowanym. Aleja Słowackiego 32/2. 7498

ROSYJSKIEGO kto wyuczy gruntownie? — Zgłoszenia: Goniec Krakowski, Kraków, — „Nr 7529“. 7529

Różne

ZAMÓWIENIA na kit szklarski, pierwszorzędny, kierować: Kraków, Biskupia 16 2. Inż. Szaniawski. 7191

STARE ZĘBY mostki — korony przerabia i kupuje zakład dentystyczny, Dietla 60. 6837

TYLKO NIEMIEC napisze prawdę prawidłowo po niemiecku podanie, prośbę, list, ofertę: Biuro tłumaczeń, Rynek Główny 32/1, — 11—1, 4—6. 7329

UNIEWAŻNIAM zagubiony dowód osobisty, wydany 5. X. 1939 przez Magistrat Rzeszów. — Marcin Wruszak. 321k

I R H A. 101. Dnia 26 lutego 1940. Do rejestru handlowego dla firm jednoosobowych wpisano firmę: „Magazyn Uniwersalny Marja Rajska, Zakopane, ul. Krupówki 22“. Imię i nazwisko kupca jednoosobowego: Marja Rajska. Firma jednoosobowa. Do reprezentowania firmy upoważniona właścicielka Marja Rajska, która podpisuje firmę swem pełnem imieniem i nazwiskiem. 324k

ZAPALNICZKI, maszynki do mięsa naprawia fachowo szlifiernia Spawalnia Metali Myszkowski, Dietlowska 46. 7431

APARAT fotograficzny Zeiss Ikon, zupełnie nowy, 9×12, Tessar 1:4,5 z samowyzwalaczem i podwójnym wyciągiem, zamienię za taki sam o rozmiarze 6,5×9. — Zgłoszenia: Goniec Krak., Kraków, „Nr. 7526“. 7526

GRAFOLOGINI o światowej sławie — Sylvia — udziela odpowiedzi na wszystkie pytania: Urzędnicza 42, m. 3. 7582

PRZYJMĘ spólnika do nabycia majątku ziemskiego, Gotówka około 300 tys. zł. Zgłoszenia: Goniec Krakowski, Kraków, „Nr 7551“. 7551

ABAŻURY artystyczne. Wytwórnia „Fox“, Sławkowska 30. 6958

POSZUKUJĘ spólnika do kupna ładnej parceli w Rzeszowie (pow. 1/5 morgi) z gotówką 7000 zł. — Zgłoszenia pod adresem: Szczupak Marjan. — Rzeszów, Sienkiewicza 41. — 7544

ELEKTRYCZNE światło, dzwonki instaluje, naprawia koncesjonowany Armatys, Kraków, Stolarska 6. 7415

UNIEWAŻNIAM zgubiony dowód osobisty Walenty Stadnik, Kraków-Dębniki, ul. Edmunda Wasilewskiego 14. — 7521

ANTONI Hrncisz skradzioną kartę rejestracyjną wojskową unieważnia. Kraków, — Mydlnicka 12. 7518

UNIEWAŻNIAM zgubiony dowód osobisty, wystawiony w grudniu 1939 przez gminę Prądnik Czerwony na nazwisko Wolf Erwin, Batowice. 7515

JADĘ do Wiednia 10/3 i wracam, przyjmuję zlecenia: — Basztowa 18, Zakład Fryzjerski. 7570

DOM komisowy, Plac Szczepański 2 — kupuje — sprzedaje, przyjmuje w komis meble, instrumenty muzyczne, porcelanę kryształy, garderobę. — wszelkie maszyny i różne przedmioty. 320k

ARTYSTYCZNA tkalnia naprawia bez śladu wszelką garderobę, czyści chemicznie, farbuje — przerabia wszelką garderobę: — Kraków, Grodzka 6. 7577

OKAZJA! dwu - piętrowy piekarnia parcele budowlane dochodowe, 120.000, wpłaty 100.000; piętrowy — stan surowy, 10 ubikacyj, ogród — 28.000; roli parcelacyjnej 1.200 sążni, — 7.000: wiele innych — sprzeda Sporysz, Prokocim, Krzywa 2. 7583

LEKARZ dentysta W. Stankiewicz, ul. Pierackiego 25/4, I. piętro — przyjmuje od godz. 14—16 i od godz. 18—19 — oprócz niedziel i świąt. 7501

„PINUZAN“ pod gwarancją leczy choroby płuc, gruźlicę, nawet zastarzałą, zaflegmienie, kaszel, astmę zadawnioną, choroby nerwowe. Pinuzan wypróbowany w klinikach uniwersyteckich jako środek skuteczny przy wszystkich chorobach. Prawdziwy Pinuzan do nabycia tylko w Laboratorium Przyrodoleczniczem — Kraków, Rynek Kleparski 6. m. 3. 7586

DWADZIEŚCIA PIĘĆ mórg ziemi rolnej pierwszorzędnej pod Krakowem — 100.000; dom nowobudowany, pełnokomfortowy — 60.000; parcele uzbrojone, Kraków, tramwaj, ceny: 20.000, 30.000, 40.000.—, 50.000 — sprzeda „Lokata“, Kraków, Łobzowska 4. 7533

SĄD GRODZKI w Krakowie, — dnia 25. I. 1940. Sygn. I. 1. Nc. 1043/39. Na wniosek Erny Heffner zarządza się postępowanie celem umorzenia polisy asekuracyjnej Włoskiej Spółki Akc. Powsz. Asekuracja w Trieście, Inspektorat w Krakowie L. 5263 — Benjamin Heffner, z dąty Warszawa, dnia 4-go sierpnia 1928 na zł. 16.200, i wzywa się posiadaczy powyższej polisy, aby do 6 miesięcy od daty ogłoszenia tego wezwania zgłosili swe prawa, gdyż w przeciwnym razie uzna Sąd po bezskutecznym upływie tego czasokresu wymienioną polisę za umorzoną. 7511

SĄD GRODZKI w Krakowie, — dnia 6. III. 1940. Sygn. I. 1. Nc. 830/40. Na wniosek Mieczysława Bloka zarządza się postępowanie celem umorzenia dowodu zastawniczego Akc. Banku Hipotecznego Oddział w Krakowie, Nr. 43901 z daty 18. VII. 1939, i wzywa się posiadaczy, aby do 6 miesięcy od daty ogłoszenia tego wezwania zgłosili swe prawa, gdyż w przeciwnym razie Sąd uzna, po bezskutecznym upływie tego czasokresu wymieniony dowód za umorzony 7509

KTÓRY z kierowców, posiadający wóz, — może przyjąć na krótkie przeszkolenie posiadającego prawo jazdy za dobrem wynagrodzeniem? — Zgłoszenia: Goniec Krak., Kraków. „Nr. 7553“. 7553

RANY, CZERAKI róże, wszelkie ropienia — leczy tylko Kamphenol Matuli. Do nabycia we wszystkich aptekach. 305k

UNIEWAŻNIAM skradzioną kartę cukrową 6 osób, 1391. 7580

ALPECIN niezawodny środek do pielęgnacji włosów w/g przepisu prof. dr Brus'ka. Do nabycia we wszystkich aptekach i drogerjach. Wytwórnia Małopolska Fabryka E. Matula. Kraków. 307k

ZĘBY sztuczne, biały metal dentystyczny „Platiridia“. Estetyczne, trwalsze od złota. — Kornik, Kraków, Florjańska 29. 7261

PANIĄ, która przez przygodnego towarzysza podróży zawiadomiła rodzinę Wnęków w Bochni, że Józef, Jacek Wnęk ma być w obozie pod Odessą, prosimy o bliższe szczegóły i zgłoszenie się piśmienne lub osobiste: Kraków plac Szczepański 9, firma „Siew“. 7231

GRUŹLICA płuc, zaflegmienie, nawet zastarzałą astmę, katary żołądka, kamienie żółciowe, żółtaczkę, choroby nerek i wątroby — wylecza specyfik zagraniczny — Pinuz Salvator — leczy pod gwarancją za zwrotem pieniędzy. — Przyjęcia chorych od 9—12, 3—6, w niedziele 9—12. Prawdziwy Pinuz - Salvator, specyfik zagraniczny, — uznany przez słynnych lekarzy jako środek niezawodny i gwarantowany. Obecnie przeniesione Laboratorjum: Kraków, ul. Długa 49, m. 1. — Porady dla chorych bezpłatnie. 7125

REUMATYZM, NERWOBÓLE, postrzały leczy jedynie Sapomenthol Matuli, — niezbędny również przy grypie. Do nabycia we wszystkich aptekach. 306k

40.000 ZŁOTYCH mam, — czekam realnych propozycyj, najchętniej przystąpię charakterze spólnika do dochodowego interesu. — Oferty: Goniec Krakowski, Kraków, „Nr 7296“.

UNIEWAŻNIAM zgubioną kartę chlebową Nr 5578, okręg VI, na nazwisko Fischler Rozalja. 7506

ZNACZKI pocztowe sprzedasz — zamienisz najkorzystniej: — Kraków, Krótka 10/8. 7287

DENTYSTA ŁOBODZIŃSKI z Wielkopolski przyjmuje: Kraków, ul. Mikołajska 5, I p. 5705

SĄD GRODZKI w Krakowie, — dnia 23 lutego 1940 r., sygn. I. 2. Nc. 693/40. — Na wniosek Stefanji Rychlikówny zarządza się postępowanie celem umorzenia 2-ch dowodów zastawniczych bezimiennych Zakładu Zastawniczego Komunalnej Kasy Oszczędności Miasta Krakowa Nr. 28057 i 28058 z dnia 15/VI. 1939 r. — i wzywa się posiadaczy tych dowodów zastawniczych, aby zgłosili swe prawa do 6 miesięcy od daty ogłoszenia tego wezwania. W razie przeciwnym uznałby Sąd po bezskutecznym upływie tego czas okresu wymienione dowody zastawnicze za umorzone. 7523

UNIEWAŻNIAM kartkę cukrową, chlebową nr. 3318 Róża Geller. 7497

Obwieszczenie o licytacji nieruchomości.

Sygn. IX. Km. 28/40. Komornik Sądu Grodzkiego rew. IX. w Krakowie, mający kancelarję w Krakowie, ul. Zyblikiewicza 5, na podstawie art. 676 i 679 kpc. podaje do publicznej wiadomości, że

dnia 25 kwietnia 1940 r. godz. 11-ta,

w Sądzie Grodzkim w Krakowie ul. Starowiślna 13, sala 38, II. p. odbędzie się sprzedaż w drodze publicznego przetargu, należącej do dłużniczki Antoniny z Kulków Ziółkowej i Józefa Ziółki w Trojanowicach, nieruchomości obj. lwh. 411 ks. gr. gm. kat. Trojanowice, składającej się z parceli lkat. 47, 55/1 i 61/2 o łącznej powierzchni 9.616 m. kw. Na parceli lkat. 47 stoi budynek mieszkalny parterowy drewniany, kryty słomą, stodoła, chlew i 101 drzew owocowych. Nieruchomość ta położoną jest w Trojanowicach 51 i ma urządzoną księgę hipoteczną w Sądzie Grodzkim w Krakowie. Nieruchomość oszacowaną została na sumę zł. 7.366 gr. 19, cena zaś wywołania wynosi zł. 5.524 gr. 65. Przystępujący do przetargu obowiązany jest złożyć rękojmię w wysokości zł. 736 gr. 62. Przy licytacji będą zachowane ustawowe warunki licytacyjne, o ile dodatkowym publicznym obwieszczeniem nie będą podane do wiadomości warunki odmienne. W ciągu ostatnich dwóch tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomość w dni powszednie od godziny 8-ej do 18-ej, akta zaś postępowania egzekucyjnego można przeglądać w Sądzie Grodzkim w Krakowie, ul. Starowiślna 13, sala 38, II. p. Sygn. III. 1. E. 13/40. 7540

Wydawnictwo „Goniec Krakowski“, Kraków, Wielopole 1. — Telefony: 150-60, 150-61, 150-62